

S. SPITZER

MAURYCY BARON HIRSCH

MAURYCY BARON HIRSCH.

MAURYCY BARON HIRSCH

I JEGO

DZIAŁALNOŚĆ FILANTROPIJNA.

NAPISAŁ

Salomon Spitzer.



KRAKÓW,
Drukiem Józefa Fischera,
1891.

Jaśnie Wielmożnemu

Arnoldowi de Porada Rapoportowi

Doktorowi obojga praw,
Adwokatowi nadwornemu i sądowemu,
Prawnemu Doradcy Banku dla krajów,
Rycerzowi Legii Honorowej,
Kawalerowi orderu król. serb. „Takowa",
Posłowi do Rady Państwa,
Posłowi na Sejm krajowy Galicyi,
Fundatorowi Zakładu dla kształcenia izr. rzem.
Prezesowi i Członkowi Honorowemu wielu Towarzystw dobroczynnych i naukowych, etc. etc.,
Mecenasowi sztuki i literatury ojczystej,
Mężowi, który niespożyte dla kraju naszego i ludności żydowskiej położył zasługi, przyczyniając się do wprowadzenia w życie dwunastomilionowej fundacyi Barona Hirscha,
Wice Prezesowi Kuratoryi tejże fundacyi,

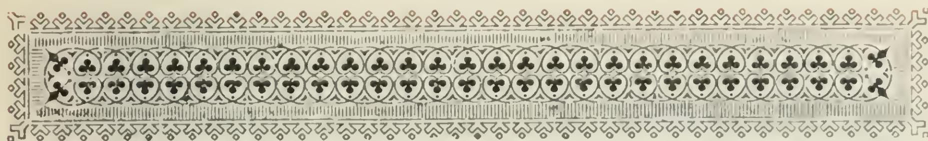
w dowód najgłębszego szacunku

poświęca

Autor.

Kto wielkiego i dobrego jest serca, nie szuka pożytku z dobrodziejstwa, ale w samem się dobrze czynieniu kocha.

Górnicki.



I.

Z zacnych postępków i z poczciwej sprawy
Zawżdy cnotliwi dostawali sławy.

Mik. Rej.

„To, co głoszą powszechnie o mnie i o moich skarbach, jest przeważnie wynikiem wybujałej fantazyi. Staram się wedle możności ulżyć nędzy, panującej wśród proletaryatu żydowskiego... Jakie sumy zaofiaruję na ten cel, sam jeszcze nie wiem“...

Tymi słowy odpowiedział Baron Maurycy Hirsch na interpelacyą pewnego reportera, czy w istocie zamierza ofiarować owe miliony dla żydów w Galicyi i Rosyi, o których mówiono z początkiem 1888 roku.

Wyczekiwany długo i niecierpliwie, różne przebywszy koleje, wchodzi nareszcie w życie, jako fakt i rzeczywistość, czyn niesłychanej dotąd w dziejach filantropii doniosłości, wspaniały dar Barona Maurycego Hirscha, przeznaczony na podźwignięcie poziomu moralnego i poprawę stosunków materyalnych, na podniesienie oświaty, przemysłu,

rękodzieł i rolnictwa w naszym kraju, a szczególnie między żydami.

Wobec ważności fundacyi i roli, jaką ona w przyszłym rozwoju naszego kraju niezawodnie odegra, nie od rzeczy, sądzimy, i zupełnie będzie na czasie przedstawić w ogólnych zarysach czynny żywot i błogą, naśladowania godną działalność hojnego i niezrównanego dotychczas ofiarodawcy, tudzież jego szlachetne dążności humanitarne dla umoralnienia i uspółecznienia żydów.

Z czynów jego łacno każdy pozna, że nie powodowany ubocznymi osobistymi zachciankami, nie dla żądzy sławy lub rozgłosu, nie dla uzyskania siły lub wpływu, lecz kierowany jedynie najszczytniejszymi i najszlachetniejszymi pobudkami czystej miłości bliźniego, pragnie on wpłynąć na wytworzenie z masy żydów o niepewnych warunkach bytu — ludzi pracy, żywiołu produkującego z pożytkiem zarówno dla siebie, jak dla kraju i całego społeczeństwa.

Baron Maurycy Hirsch urodził się dnia 9. grudnia 1831 r. w Monachium jako syn pierworodny Barona Józefa Hirscha, królewskiego bankiera nadwornego, potomka starego i znanego rodu. Baron Józef Hirsch, zażywając na dworze bawarskim wielkiego poważania, otrzymał w r. 1869 od Ludwika II. w uznaniu swych zasług obywatelskich dziedziczny stopień szlachecki z tytułem *Barona* i w sędziwym wieku, bo licząc lat 81, zakończył życie 9. grudnia 1885 r. w stolicy Bawaryi: Monachium.

Wdowa po nim a matka Maurycego, Karolina, u której gorące do wiary ojców przywiązanie i ścisłe jej przepisów wykonywanie szło w parze z wrodzoną inteligencyą i wielkiem miłosierdziem dla ubogich i cierpiących, doczekawszy równie późnej starości, zmarła tamże w 81. roku życia z końcem listopada 1888 r.

Odnośnie do stanowiska rodziny Hirschów zaznaczyć wypada, że dziadek Maurycego, Jakób, piastował również godność nadwornego bankiera królewskiego w Bawaryi i wielkich doszedł zaszczytów z powodu prawości swego charakteru.

Baron Maurycy Hirsch odebrał wraz z czworgiem rodzeństwa swego nader staranne wychowanie w domu rodzicielskim pod okiem troskliwej i zacnej matki, która od najwcześniejszej młodości umiała w duszę jego wszczepić najszczytniejsze poczucia cnót obywatelskich i najwyższą zasadę miłości i współczucia dla cierpiących.

Podziwienia godna szczodrobliwość i hojność Barona Hirscha są najlepszym tych nauk świadectwem, najszczytniejszym tych zasad i pojęć plonem.

Pod kierunkiem doświadczonych i światłych nauczycieli kształcił się Bar. Maurycydo trudnego zawodu, a pod umiejętnym wpływem rozwijal się znakomicie pojętny i od natury w prawdziwe uposażony zdolności, umysł, któremu danem było siłą inteligencyi zabłysnąć na szerokim widnokręgu Europy.

Dnia 25. lipca 1855. r. wszedł Baron Maurycy Hirsch w związki małżeńskie, poślubiając pannę Klarę Bischofsheim, córkę belgijskiego senatora z Antwerpii, urodzoną dnia 18. czerwca 1833 r. Małżeństwo to pobłogosławione zostało dwojgiem dzieci, które stanowiły prawdziwą dumę i szczęście rodziców.

Dnia 11. lipca 1856 r. powiła Baronowa Klara w Brukseli syna, któremu na imię dano *Łucyan* a w kilka lat potem urodziła córeczkę.

W niezmąconem szczęściu płynęły dni młodym małżonkom.

Baron Maurycy Hirsch, jako najstarszy syn rodziny objął ster interesów handlowych i od początku zwrócił baczną uwagę na wschodnie kraje Europy, pragnąc je uprzystępnić dla zachodniego handlu europejskiego, co było dla niego najważniejszą kwestyą do rozwiązania.

Otrzymawszy wspaniałą fortunę w spadku po swoim ojcu i odziedziczywszy dwadzieścia kilka milionów franków po teściu, zdołał przy znacznych wpływach osobistych wyjednać sobie koncesyą na wybudowanie kolei żelaznych w Turcyi.

Przedewszystkiem połączył w ten sposób stolicę państwa otomańskiego Konstantynopol z drugiem największem miastem tureckiem w Europie Andryanopolem. Następnie, zwalczając wytrwale piętrzące się olbrzymie trudności, poprowadził tor aż do Filipopolu, nie mogąc wszakże dotrzeć do Zofii. Na południe doprowadził odnogę kolei aż do zatoki Dedagacz. Złożył tem dowód, że nie same względy

zysku materyalnego nim kierowały, owszem w operacyach finansowych Barona Hirscha widniała zawsze dążność cywilizatorska w najobszerniejszych rozmiarach.

Przez przedsiębiorstwa swoje pragnął Baron Hirsch rozwinąć i rozszerzyć przemysł, zatrudniał tysiące robotników i utworzył intratne posady dla setek urzędników niższej i wyższej rangi.

Na kolosalnych a ryzykownych tych przedsiębiorstwach kolejowych, jakoteż szczęśliwych kombinacyach finansowych, zyskał Baron Hirsch znaczne sumy, przezco powiększył jeszcze swoje dziedzictwo tak, że obecnie wysokość majątku jego dochodzi 1.500 milionów, czyli półtora miliarda franków.

Spekulacye giełdowe nie odgrywały w operaracyach Bar. Hirscha wybitnej roli. Przeciwnie — główną i baczną uwagę zwrócił on przedewszystkiem na przemysł fabryczny, a zakładając olbrzymie przedsiębiorstwa na ogromną skalę, zatrudnia w nich setki tysięcy robotników.

Najlepszym dowodem, iż nie giełda była polem jego działania, są liczne i rozległe posiadłości ziemskie, w które Baron Hirsch znaczną część swego majątku włożył, chociaż — jak powszechnie wiadomą jest rzeczą — kapitał ziemski procentuje się najgorzej.

Włości i posiadłości Barona Hirscha rozsiane są prawie po całej Europie: po Francyi, Bawaryi, Austryi, Węgrzech, Galicyi, Anglii, jakoteż po Azyi, Turcyi, Palestynie i Ameryce, (w Argentynie),

gdzie zamyśla założyć wielkie kolonie żydowskie dla wygnańców i emigrantów z Rosyi.

Austryi a głównie Wiedniowi przysłużył się Baron Hirsch niemało tem, że wybudowawszy koleje na wschodzie, uprzystępnił Europie zachodniej Turcyą, a przez nią cały wschód dla komunikacyi i handlu, co w pierwszym rzędzie przyczynia się niepomiernie do podniesienia przemysłu i zbytu austryackich płodów.

Nadto wyłącznie dziełem Barona Hirscha jest, że dyrekcya ruchu kolei wschodnich ma siedzibę swoję we Wiedniu, a temsamem rząd austryacki uzyskał decydujący wpływ na zarząd kolei wschodnich.

Z początkiem października 1890. r. sprzedał Baron Hirsch wszelkie akcye kolei tureckich, jakie miał w posiadaniu, jakoteż pretensye swoje do rządu tureckiego towarzystwu, składającemu się głównie z austryackich sił finansowych.

Rzeczone konsorcyum bankowe zamierza w krótkim czasie przenieść do Wiednia istniejące jeszcze w Paryżu biura dyrekcyi ruchu dla niektórych sieci kolei wchodnich.

Dla odpowiedniego kierowania swemi operacyami i przedsiębiorstwami przesiedlił się Baron Maurycy Hirsch do Paryża, gdzie zamieszkał we własnym wspaniałym pałacu przy ulicy d'Ellysée 2.

Tu jako prawdziwy znawca i miłośnik sztuk pięknych nie szczędził żadnych ofiar na wspomożenie artystów i zakupienie najznaczniejszych i najdroższych arcydzieł sztuki współczesnych artystów. Salony Hirschowskiego pałacu przedstawiają się jako

prawdziwe cacka sztuki i artyzmu i stały się ulubionem miejscem zbornem najznakomitszych przedstawicieli świata literackiego, artystycznego i wogóle sfer wyższych, zarówno inteligencyi, jak kół arystokratycznych w Paryżu.

Niepospolite osobiste i przyrodzone zalety umysłu i charakteru Barona Hirscha, wielka uprzejmość i skromność, zacność i serdeczność, szczerość i rzetelność, wogóle wszelkie ujmujące przymioty serca i duszy czynią go nietylko miłym ale i pożądanym w towarzystwie.

Nie dziw tedy, że zaskarbił sobie szczerą przyjaźń najdostojniejszych osób, a nawet członków rodzin panujących w Europie.

Otrzymał też mnòstwo odznak honorowych od panujących europejskich.

We wrześniu 1888 r. otrzymał Baron Hirsch od króla włoskiego Humberta rycerski krzyż włoskiej korony w dowód uznania jego czynów humanitarnych.

Idąc za usilną namową następcy tronu angielskiego Alberta księcia Wallii, wybudował sobie Bar. Hirsch pałac w Londynie, wydzierżawił w Szkocyi prawo polowania i zakupił w październiku 1889 r. w Hongh ton-Hall w Anglii, graniczącą o miedzę z posiadłościami ks. Wallii, starą siedzibę rodziny Woolpol'ów pod Lynem, gdzie przed 150 laty odbywały się sławne zabawy, za 300.000 funtów szterlingów (około 3.750.000 złr.) od margrabiego Cholmondeley'a.

Latem bawi Baron Hirsch zazwyczaj w czasie

polowania w dobrach swoich, położonych w Anglii, gdzie się gromadzi towarzystwo strzeleckie z najwyższych sfer arystokratycznych a w połowie października 1890 r. gościł u siebie w dobrach swoich St. Johann następcę tronu angielskiego księcia Alberta z Wallii, roztaczając na jego i świty przyjęcie prawdziwie królewski przepych.

Przepych i bogactwa były jednak tylko jedną stroną medalu życia Barona Hirscha. Zbyt dotkliwie musiał on doświadczyć, iż mienie i powodzenie nie są jedynymi warunkami szczęścia ludzkiego. I jego droga życia nie samymi różami była wysłaną, a bolesne ciernie smutku i żałoby, pociski i gromy nieszczęść, dni ciężkiego doświadczenia, nie oszczędziły go i dościgły, jak każdego śmiertelnika. Bo jak słusznie powiada poeta:

„Nieznajomy wróg jakiś mięsza ludzkie rzeczy,
Nie mając ani dobrych, ani złych na pieczy;
Kędy jego duch wionie, żaden nie ulęże;
Prawli, krzywli, bez braku każdego dosięże".

Pierwszym ciosem była śmierć młodszego dziecka. W wiośnie życia zgasła córka Barona Hirscha, a śmierć pogrążyła w boleści i żalu namiętnie do niej przywiązanych rodziców.

Pozostał jedyny syn, młodzian obdarzony niepospolitymi zdolnościami, zamiłowany w nauce, uwielbiający sztukę, słowem, rokujący najświetniejsze nadzieje.

Powszechnie ceniony dla szlachetnego umysłu, umiał sobie zawczasu zjednać sympatyą wszystkich

i już w r. 1880 otrzymał z rąk króla Belgii wielkie odznaczenia.

Tem straszniejszym i boleśniejszym gromem uderzyła w serca rodziców strata jedynaka.

Baron Łucyan Hirsch zmarł dnia 6. kwietnia 1887 r. w 30. roku życia.

Wiadomość o śmierci jego przebiegła lotem błyskawicy najszersze koła publiczności, budząc wszędzie jednocześnie żal za szlachetną jedynostką i współczucie dla ciężko dotkniętych rodziców.

Zmarły bowiem posiadał wszelkie warunki, aby w przyszłości zająć w życiu umysłowem i publicznem Francyi i Europy wybitne stanowisko, świadectwem czego są pozostałe po nim w rękopisie prace literackie i księgozbiór, obfitujący w najcenniejsze i najlepsze dzieła współczesnych i nieżyjących już autorów.

Nieprzewidziana ta a okropna katastrofa familijna wpłynęła nader przygnębiająco na umysł rodziców i złamała ich na duchu.

Ojciec cofnął się od tego czasu zupełnie od wszelkich przedsiębiorstw handlowych, a zacna matka, której własne ognisko domowe przygasło, w zaciszu życia domowego, nie szukając żadnych rozrywek ani uciech światowych, przemyśliwa bezustannie nad tem, aby dostojnego małżonka swego zachęcać do ciągłych i nieustających ofiar dla cierpiącej i gnębionej ludzkości.

Niedługo po śmierci syna swego sprzedał Bar. Hirsch w Hyde-Parku londyńskim przez publiczną licytacyą całą swą doborową stadninę wyścigową,

a pieniądze z tego zebrane w kwocie około 320.000 fr. ofiarował na instytucye dobroczynne w Londynie.

Nie należy jednak mniemać, jakoby dopiero śmierć syna spowodowała hojną szczodrobliwość Barona Hirscha.

Przeciwnie, ta strona jego działalności datuje się od najpierwszej młodości, a z wzrostem funduszów rozporządzalnych tylko się spotęgowała, co się zresztą przy wyliczenia znaczniejszych jego ofiar okaże.

Utarte zdanie, iż najbliższą pobudką dobroczynności Barona Hirscha jest nadmiar majątku i dóbr, nie ma najmniejszej podstawy. Wiadomą przecież jest rzeczą, że Baron Hirsch w rzędzie kilkunastu Krezusów współczesnych zajmuje dość oddalone miejsce pod względem wielkości majątkowej, a mając bliskich krewnych, mógłby dla nich fortunę przeznaczyć. Nie tu zatem szukać należy przyczyn jego szczodrobliwośći, ale we wrodzonym i tkwiącym silnie w charakterze obojga dostojnych małżonków popędzie humanitarnym, czego najlepszym zresztą dowodem jest rozsądny i obmyślany użytek, jaki Baron Hirsch ze swej hojności czyni, a czego o kapryśnej „filantropii“ przesyconych miliardzistów powiedzieć nie można.





II.

Nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem.
Wujek.

Tak więc szlachetne dusze boleśnie dotkniętych rodziców na straszny cios nie odpowiedziały rozgoryczeniem i nienawiścią do świata, lecz przeciwnie w kojeniu bolesnych ran bliźnich szukają ulgi i zadowolenia, w niewyczerpanej dobroczynności poświęcają niebywałe dotychczas sumy na podniesienie dobrobytu, oświaty i moralności szerokich warstw ludności, grzęznących w ciemnocie, w nędzy materyalnej i upadku moralnym.

Fundacye milionowe Barona Hirscha ku podniesieniu oświaty i polepszeniu doli cierpiącej ludzkości są jedynym i bezprzykładnym w dziejach filantropii faktem.

Mąż ten szlachetnego i wielkiego serca, niezwykłego rozumu, działający na podstawie gruntownych badań i głębokiego, rozważnego zastanowienia, wytknął sobie jako główny cel i zadanie

swego życia wydźwignięcie upadłych w walce z losem, gnębionych przez ludzką złość ofiar z nędzy materyalnej — przez wspomaganie doraźnymi datkami i moralnej — przez wieczyste fundacye.

W ten sposób setki rodzin chroni od zagłady.

Naturalnym rzeczy porządkiem zwrócił uwagę przedewszystkiem na lud, najbardziej od losu upośledzony i największym podlegający ograniczeniom — na lud żydowski.

Zrozumiawszy, że złe jedynie systematyczną a dzielną pomocą materyalną da się usunąć, że ze zniknięciem zewnętrznej odrębności żydów od innych narodów musi zniknąć i separatyzm wewnętrzny — wziął sobie za cel podniesienie bytu materyalnego i uspółecznienie żydów w krajach, gdzie znaczną część ludności stanowią, widząc rozwiązanie groźnej kwestyi żydowskiej przedewszystkiem w podniesieniu oświaty i asymilacyi w najobszerniejszym zakresie.

Jednakowoż na tem nie ogranicza się misya humanitarna Barona Hirscha.

Gdzie los nienawistny lub klęska elementarna nawiedzi miasto, okolicę, lub kraj cały, tam spieszy on i dobroczynną a szczodrą ręką niesie pomoc dotkniętym. Nie pyta, jakiej kto narodowości lub jakiego wyznania, każdego nieszczęśliwego wspomaga i wspiera.

W tym celu ustanowił w Paryżu przy ulicy *Bellechasse* osobne biuro dla spraw dobroczynnych „*Bureau bienfaisance*“, zatrudniające licznych urzędników, których zadaniem jest badanie poszczegól-

nych potrzeb krajów lub miast i przedkładanie odpowiednich wniosków.

Ciągła ofiarność Barona Hirscha przewyższa wszystko, co dotychczas jedynostka dla bezpośredniego polepszenia doli nieszczęśliwych i potrzebujących uczyniła.

Wsławił się wprawdzie chlubnie filantropią Sir Mojżesz Montefiore, który dotychczas był wzorem dla świata, ale czyny jego były dorywcze, tyczące się przeważnie jedynostek, dotkniętych chwilową nędzą, podczas gdy filantropia Bar. Hirscha odnosi się do milionów ludzi na wieczyste czasy i pokolenia.

Darowizny jego są jedyne i wyjątkowe, a w dziejach dobroczynności przewyższają wszelkie dotychczasowe akta hojności, zwłaszcza zaś w dziejach niedoli żydów stanowić będą jednę z najjaśniejszych kart.

Szczegółowe wyliczanie dobroczynnych dzieł Barona Hirscha wypełniłoby tomy całe, dlatego ograniczę się tylko na wymienieniu najznaczniejszych ofiar.

Zyskawszy większą część swego majątku na przedsiębiorstwach w Turcyi, zwrócił też przedewszystkiem uwagę i ofiary w tamte strony, hojną dłonią wspomagając biednych i nie szczędząc funduszów na podniesienie oświaty i dobrobytu na wschodzie.

Pierwszym znaczniejszym darem był milion franków, ofiarowany w r. 1873, którego roczne dochody w sumie 50.000 fr. oddał do dospozycyi towarzystwu „Alliance Israelite Universelle“ w Pa-

ryżu, na zakładanie i utrzymywanie szkół dla izraelitów w Turcyi.

W r. 1878 podczas wojny turecko-rosyjskiej mnóstwo żydów pozbawionych zostało mienia i dobytku z powodu grabieży i rabunków wojska rosyjskiego. Wówczas wysłał Baron Hirsch do Konstantynopola znanego swego sekretarza i jałmużnika Em. Fel. Veneziani'ego z wielkimi zasobami pieniężnymi, który łagodził straszną nędzę.

Emanuel Feliks Veneziani, który czynnym udziałem w dziełach Barona Hirscha jako wykonawca jego poleceń i często doradca zapisał swe imię na kartach filantropii europejskiej, pochodził z Włoch z ubogiej rodziny, zamieszkałej w Lenghorn i utrzymywał się w młodości o własnych siłach jako nauczyciel prywatny. W 21. r. życia objął w Salonice posadę guwernera w domu *Dra Mojżesza Allatinego*, gdzie pozostawał przez lat 10. Następnie został głównym zarządcą domu *Comando et Comp*, co mu dało sposobność dokładnego obeznania się ze stosunkami żydów w Turcyi.

Znajomość ta stosunków nader pożądaną i korzystną była później w najrozmaitszych podróżach jego po Europie i Azyi, które odbywał z polecenia Barona Hirscha, zostawszy jego głównym sekretarzem.

Podczas jednej z tych misyi filantropijnych był obecnym w bitwie pod Plewną.

Podczas bytności swej w Konstantynopolu otrzymał Veneziani telegraficzną wiadomość o obleżeniu Adryanopola i niedoli przebywających tamże

przeszło 4.000 żydów. W towarzystwie ministrów tureckich, zdążających do Adryanopola dla zawarcia pokoju, udał się tamże, rozdzielił hojne zapomogi między zubożałych i wykupił zagrabione przez Moskali pisma święte.

W czasie tych właśnie zaburzeń cztery dziewczęta żydowskie, których rodziców zamordowano, umknęły z Kiranlik do Konstantynopola, gdzie pozostając bez krewnych, znajomych i wszelkiej opieki, oddane były na pastwę losu.

Baron Hirsch, dowiedziawszy się o tem z relacyi Venezianiego, polecił mu wypłacić dla każdej z nich po 6.000 fr. jako posag dla umożliwienia im za mąż pójścia, co też niebawem nastąpiło. Wielki rabin turecki w Konstantynopolu, Chacham Pasza, pobłogosławił tym związkom małżeńskim, a Veneziani swoją obecnością uświetnił obchód weselny.

W Konstantynopolu było wówczas 650 jeńców wojennych z wojska rosyjskiego. Veneziani wyjednał u rządu tureckiego pozwolenie odwiedzania uwięzionych żołnierzy rosyjskich i rozdzielał między nich zapomogi pieniężne i artykuły spożywcze.

Niezadługo zasłynęło imię Barona Hirscha z dobroczynności i miłosierdzia, a wielki rabin turecki w Konstantynopolu wydał polecenie, aby dla okazania czci i upamiętnienia wielkiego imienia jego nadano wszystkim w tym roku urodzonym chłopcom żydowskim imię *Hirsch*, co też żydzi z największem zadowoleniem uczynili.

W tymże samym roku zajęła Austrya Bośnię i Hercogowinę; Baron Hirsch ofiarował 100.000 fr. na wspomożenie wdów i sierot po poległych w wojnie podczas okupacyi.

W r. 1879. ofiarował Baron Hirsch 30.000 fr. na założenie szkół dla izraelitów, przebywających w Tunisie, oprócz tego przeznaczył na tenże sam cel 60.000 fr. rocznej subwencyi.

W tymsamym roku z polecenia Barona Hirscha udał się Veneziani na święto Paschy do Konstantynopola, gdzie się zgromadziło było mnóstwo izraelitów bez sposobu do życia i rozdzielił między nich hojne zapomogi.

Następnie udał się Veneziani do namiestnika w Karloczy z zapytaniem, czy w miastach już zapanował spokój i czy izraelici mogą powrócić do swych siedzib. Otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź, wyprawił brata swego Daniela z sześćdziesięciu izraelitami, których miał w miejscu ich pobytu zabezpieczyć i zaopatrzyć w środki utrzymania i wyżywienia. Gdy jednakże Bułgarzy bardzo niegościnnie ich przyjęli a nawet czynnie znieważyli i sprzeciwiali się stanowczo ich osiedleniu się w Karloczy, namiestnik widząc, że niepodobna oprzeć się roznamiętnionemu żywiołowi, wysłał tułaczy żydowskich do Filipopolu. Koszta podróży i ustanowienia przedsiębiorstw lub warsztatów dla każdej rodziny opędzono z funduszów, dostarczonych przez Barona Hirscha.

W uznaniu osobistych zasług i starań około

dźwigania z nędzy tylu nieszczęśliwych izraelitów, nadal król Tunisu Veneziani'emu wysoki order.

W tymsamym roku założył Baron Hirsch w Ruszczuku (Bułgaryi) szkołę ludową dla izraelitów, w której pobierają nauki w języku krajowym.

W lipcu tegoż roku spłonęła wieś Ort-Kejwaj niedaleko Konstantynopola, a przeszło 300 rodzin żydowskich pozostało bez przytułku i środków do życia. Baron Hirsch wysłał znowu przez swego sekretarza Veneziani'ego znaczne sumy dla rozdzielenia między pogorzelców.

Sułtan, ceniąc znaczną ofiarność, łożoną dla jego podwładnych, nadał Baronowej Hirschowej order zasługi.

W tym samym roku wielki głód dotknął mieszkańców Bagdadu, dla których Baron Hirsch za pośrednictwem „Alliance Israelite Universelle“ przesłał 50.000 fr.

W tym roku przesłał Baron Hirsch Drowi Bladasowi w Filipopolu znaczną kwotę dla rozdzielenia między tamecznych chorych izraelitów.

W r. 1886 wysłał Baron Hirsch do Konstantynopola 25.000 fr. na wybudowanie szpitala dla izraelitów.

W czerwcu 1887 r. straszny pożar zniszczył w Botuszanach (Multany) do szczętu około 800 domów i w znacznej części dotknął nędzą rodziny izraelickie, które pozostały bez dachu i chleba. Baron Hirsch wysłał tam 50.000 fr. na chwilowe uśmierzenie nędzy.

W r. 1888 grasowała w Bagdadzie epidemicznie

cholera, a w następstwie tego powstała także straszna nędza. Wówczas Baron Hirsch za pośrednictwem „Alliance Isr. Unv.“ ofiarował dla biednych rodzin tamże zamieszkałych 20.000 fr. a dla złagodzenia nędzy w Smyrnie, gdzie grasowała epidemicznie febra, również przesłał znaczną kwotę.

W styczniu 1889 r. wysłał Bar. Hirsch na ręce dyrektora szkoły izrael. w Smyrnie 50.000 fr. na cele dobroczynne.

Towarzystwo „Alliance Israelite Universelle“ w Paryżu, wydając niezmierne kwoty, przewyższające dochody, dla podniesienia oświaty i dobrobytu izraelitów, zamieszkałych w Turcyi i Afryce północnej, bezustannie korzysta z dobroczynności i wspaniałomyślności filantropa Barona Hirscha, który rok-rocznie pokrywa znaczne deficyty tego towarzystwa. Deferencye te przewyższają sumę stutysięcy fr. rocznie. Prócz tego towarzystwo „All. Isr. Univ.“ posiada fundacyą Barona Hirscha w kwocie miliona fr., których procenta w kwocie 50.000 fr. rocznie przeznaczono na założenie i utrzymywanie szkół ludowych w Turcyi.

W r. 1889 złożył Baron Hirsch towarzystwu „Alliance Israelite Universelle“ wspaniały dar w imponującej kwocie dziesięciu milionów fr., przeznaczając procenta tychże na popieranie pracy wychowawczej towarzystwa „Alliance“ wśród żydów na Wschodzie. Dał tem niezwykły dowód, jak wysoce ceni dążności cywilizatorskie. Wogóle cała działalność „All. Isr. Univer.“ polega obecnie na niewyczerpanej ofiarności Barona Hirscha.

W czerwcu 1887 r. w Duna-Szerdahely po wyborze antysemickiego posła rozbestwiony motłoch podpalił dzielnicę żydowską. Dla nieszczęśliwych ofiar przesłał Baron Hirsch 20.000 fr.

W r. 1890. spłonęło miasto Tokaj, wskutek czego zubożało kilkadziesiąt rodzin. Baron Hirsch przesłał pogorzelcom 100.000 fr., a ojcowie miasta dla okazania mu wdzięczności, nadali jednej ze znaczniejszych ulic nowo wybudowanego miasta imię „Barona Hirscha".

Tegoż roku wielka powódź nawiedziła niektóre okolice we Węgrzech i straszne uczyniła spustoszenia. Baron Hirsch ofiarował 100.000 fr. dla powodzian.

W r. 1880. Baron Hirsch przesłał dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków 20.000 fr.

Okoliczność, która skierowała uwagę Barona Hirscha na niepomyślny stan żydów w Rosyi i w Galicyi, była następująca.

W r. 1881. z powodu barbarzyńskich rozruchów antysemickich w Rosyi a mianowicie z powodu szerzonych wówczas grabieży, mordów i pożogi kilkadziesiąt tysięcy żydów odrazu pozbawionych zostało mienia i środków utrzymania. Nadto niepewni o swoje i swych rodzin życie, musieli o żebraczym kiju z kraju uciekać a cała prasa europejska z oburzeniem piętnowała nieludzkie postępowanie dzikich hord rozpasanego motłochu.

Wówczas mąż tak wielkiego serca jak Baron Hirsch nie mógł obojętnie i bezczynnie spoglądać na taki stan rzeczy. Po raz pierwszy wysłał wtedy

do Galicyi sekretarza i pełnomocnika swego Em. Fel. Veneziani'ego dla dokładnego zbadania stosunków.

Ten czynnie, energiczne i gorąco zajął się losem nieszczęśliwych ofiar brutalności moskiewskiej i udzielał doraźnej pomocy emigrantom, zaopatrując ich w karty podróży za ocean i odpowiednie fundusze na pierwsze niezbędne potrzeby życia.

Veneziani, bawiąc wówczas przez dłuższy czas w Brodach, miał sposobność przypatrzenia się z bliska i dokładnego poznania niezmiernej nędzy, okropnego zaniedbania i upadku, w jakim wiodą życie niższe a przeważną część ludności żydowskiej w Rosyi i Galicyi stanowiące warstwy.

Obrazy i stosunki wśród nich napotkane nie mogły przejść bez przygnębiającego wrażenia. Pierwszą rzeczą dla Venezianiego było przedstawić ten stan rzeczy swemu mandantowi.

Relacya ta zainteresowała silnie Barona Hirscha i pobudziła go do gruntownego zbadania stosunków i położenia żydów w Galicyi.

Naturalnem tego następstwem było baczne śledzenie i pieczołowita uwaga na żydów polskich zwrócona, a w dalszej konsekwencyi niezwykła hojność w zmniejszaniu i łagodzeniu bezprzykładnej ich nędzy.

Gdy w kilka lat później w kwietniu 1886 r. pożar obrócił w perzynę Stryj, zamieniając kwitnące miasto na bezkształtną kupę zgliszczy, komitet ratunkowy, który się niezwłocznie zawiązał celem wspomożenia pogorzelców, udał się do wielkodu-

snego ofiarodawcy, przedstawiając mu straszne położenie dotkniętych pożarem.

Wówczas Veneziani wpływem swoim dokazał, że Baron Hirsch wysłał dla pogorzelców bez różnicy wyznania wspaniały dar 100.000 fr.

Gdy niedługo potem spłonęło miasteczko Horodenka, przesłał tamże Baron Hirsch 20.000 fr.

Dla pogorzelców miasta Sasowa przesłał Bar. Hirsch dnia 22 listopada 1887 r. na ręce p. Sam. Klärmana we Lwowie kwotę 40.000 fr., którą rozdzielono w obecności starosty ze Złoczowa, dwóch uproszonych przez ofiarodawcę delegatów, obu proboszczów miejscowych i prezesa miejscowego komitetu ratunkowego.

W lipcu 1888 r. przesłał Baron Hirsch na ręce pp. S. Horowitza i S. Klärmana we Lwowie 10.000 fr. do rozdzielenia wyłącznie między chrześcian, pogorzelców miejscowości *Żabno, Skole i Kolbuszowa.*

Jestto jeden z licznych a wymownych dowodów szlachetnej tolerancyi Barona Hirscha, który przy wspomaganiu biednych i łagodzeniu nędzy i nieszczęść nie zwykł się kierować względami wyznaniowymi.

Między resztę pogorzelców powyższych miast, stanowiących główne ofiary, rozdano 80.000 fr.

Mieszkańcy miasta *Jezierzany* bez różnicy wyznania otrzymali w sierpniu tegoż roku około 35.000 fr.

Dnia 14. października t. r. rozdzielili z funduszu Barona Hirscha pp. S. Klärmann i H. Feld-

stein, redaktor „Ojczyzny“ między pogorzelców miasta *Żurawna* 30.000 fr., dnia 17. takąż sumę w *Rożniatowie*, dnia 23. między pogorzelców w *Gołogórach* 4.000 fr. a 28. tegoż miesiąca między pogorzelców w *Suchostawie* 10.000 fr.

Dnia 9. listopada tegoż roku rozdano między pogorzelców w *Stojanowie* bez różnicy wyznania 3.500 fr. a dnia 14. tegoż miesiąca między pogorzelców *Kamionki Strumiłowej* przeszło 15.000 fr.

Ogółem w r. 1888 rozdzielił Baron Hirsch w Galicyi przeszło 300.000 fr.

Cyfry te wymowniejsze są od wszelkich pochwał na temat ofiarności filantropii żydowskiej.

Hojność i ofiarność, z jaką Baron Hirsch spieszył i spieszy z pomocą wszystkim mieszkańcom Galicyi w miarę potrzeby, spowodowały zbór izraelicki we Lwowie z końcem roku 1888 do wysłania na ręce szlachetnego filantropa adresu dziękczynnego.

Równocześnie przesłał zarząd gminy izraelickiej w Wenecyi przez oddzielną deputacyą adres dziękczynny Baronowi Hirschowi za dobroczynną jego działalność dla współwyznawców. Adres, wykonany artystycznie, ułożony był po włosku ze stósownym napisem hebrejskim na czele.

W styczniu 1889 r. przesłał Baron Hirsch na ręce p. S. Klärmana we Lwowie kwotę 4.000 fr. dla pogorzelców *Toporowa*.

Tegoż roku i miesiąca pokrył Baron Hirsch ponownie deficyt szkoły wyznaniowej w Brodach, której wydatki przy wzmagającej się frekwencyi

z każdym rokiem w odwrotnym stosunku do dochodów wzrastają.

Dnia 5. lutego 1889 r. zmarł pełnomocnik Bar. Hirscha, jeneralny jego sekretarz i jałmużnik Veneziani, w 64. roku życia, skołatanego prawie bezustannymi niewygodami podróży i poświęconego wyłącznie wykonywaniu dzieł dobroczynnych, podjętych i poleconych mu przez wielkodusznego filantropa Barona Hirscha. Śmierć jego obudziła szczery żal u wszystkich, którzy byli świadkami jego wytrwałej i niezmordowanej działalności, „Alliance Isr. Univ.“ zaś, której głównego komitetu był nader czynnym członkiem, przyprawiła o ciężką i niepowetowaną stratę.

W miejsce Veneziani'ego zamianował Baron Hirsch w marcu 1889. r. swoim sekretarzem p. A. Sée, adwokata paryskiego i członka jeneralnego konsystorza Francyi, przydzielając mu do pomocy dra E. Schwarzfelda z Paryża.

Przechodząc w dalszym ciągu chronologicznie filantropijne czyny Barona Hirscha, wyszczególniamy z nich następujące:

W marcu 1889 r. dał 1.500 franków dla biednej rodziny w Brodach, błogosławionej trojaczkami.

W maju 1889 r. ofiarował 12.000 fr. dla ubogich w miejscowościach Bursztyn i Sokołówka.

W sierpniu 1889. r. wysłał Bar. Hirsch dla pogorzelców miasta *Podhajce* wsparcie w kwocie 50.000 złr. do rozdzielenia między pożarem do-

tkniętych bez różnicy wyznania. Kwotą tą wspomożono około 800 rodzin.

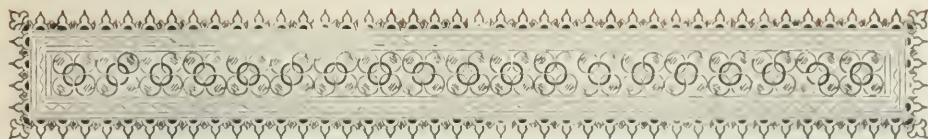
Piękny przykład Barona Hirscha zachęcił także kilku zamożnych żydów wiedeńskich, którzy na tenże sam cel złożyli kilkanaście tysięcy złr.

W r. 1890 na prośbę reprezentacyi miejskiej w Rzeszowie wyznaczył subwencyą roczną dla założyć się mającej szkoły ludowej i rękodzielniczej w wysokości 5.000 złr. w. a.

Szczegóły niezwykłej dobroczynności Barona Hirscha, dochodzące także poza ocean, spowodowały bogacza amerykańskiego J. V. Viliansona w Filiadelfi do darowania 12 milionów dolarów (60 milionów fr.) na założenie szkół przemysłowych dla biednych chłopców bez różnicy wyznania.

Tak więc szlachetna ofiarność Bar. Hirscha wydaje podwójnie błogie plony: jedne, stanowiące bezpośredni owoc jego wspaniałomyślnej działalności, a drugie, będące wynikiem ofiar, spowodowanych jego przykładnymi czynami.





III.

„Czyny wasze niech świadczą za was
a nie czcze słowa i przechwałki.“

Kraszewski.

Dotychczas wymieniliśmy fakta i dowody przeważnie doraźnej dobroczynności, przychodzącej w pomoc chwilowej i wyjątkowej nędzy.

Są to datki, świadczące o współczującem sercu znakomitego filantropa, niosącego energiczny ratunek, gdziekolwiek tego gwałtowna wymaga potrzeba.

Lecz poszczególne, oderwane wypadki dorywczego, chwilowego zasiłku w razach wyjątkowego zapotrzebowania nie mogły wystarczyć dla systematycznego zwalczania groźnie wzrastającej i zatrważająco szerzącej się nędzy.

Uwagę swoję skierował Baron Hirsch przedewszystkiem na żydów, u których nędza doszła do najwyższego stopnia i których stosunki są najdobitniejszą jej ilustracyą.

Ze sprawozdań i informacyi pełnomocnika i sekretarza swego Venezianiego, tudzież Dra Fried-

ländera, sekretarza Towarz. „Israelitische Allianz“ we Wiedniu, z którym najczęściej się porozumiewał, nabrał przeświadczenia, iż jedynie ciągła, nieustająca, systematycznie prowadzona pomoc zdoła przeciwdziałać smutnemu stanowi rzeczy i wpłynąć na poprawę stosunków materyalnych i podźwignięcie moralnego poziomu ludności żydowskiej.

W myśl tego programu z odpowiednio wytkniętym zakresem działania powołał Baron Hirsch do życia dwie instytucye dobroczynne dla naszego kraju.

Ustanowił dwunastomilionową fundacyą, kładąc jej za cel głównie podniesienie oświaty i rękodzielnictwa między niższą warstwą ludności żydowskiej w Galicyi i na Bukowinie.

Od lipca 1889 r. przeznacza nadto co miesiąc znaczne sumy do rozdziału i wspomożenia podupadłych lub chwilowo w krytycznem położeniu się znajdujących rzemieślników, kupców i przemysłowców, którzy bez doraźnej pomocy materyalnej byliby niewątpliwie narażeni na zupełną ruinę; oraz na zakładanie warsztatów rękodzielniczych i przedsiębiorstw produktywnych.

W należytem wykonaniu fundacyi tej pośredniczą pojedyncze grupy ludzi zaufanych we Wiedniu, Peszcie, Lwowie i Krakowie[1]).

---

[1]) Komitet wiedeński t. zw. „Damen Comitè“ składa się z pań Benevisti, Beerman i Engländer, tudzież adwokata dra Art. Kurandy a rozdziela miesięcznie kwotę 10.000 złr. w. a.

Zarząd biura dla przemysłowców i kupców węgierskich oddał Baron Hirsch w ręce Bar. Biszitz w Budapeszcie, gdzie również miesięczne wsparcia wynoszą 10.000 złr.

Drobne wsparcia, jak również wspomaganie osób, nie mających żadnego zajęcia, lub trudniących się interesami giełdowymi, są zupełnie wykluczone. W ten sposób zawdzięcza stan kupiecki i przemysłowy całej niemal Austryi Baronowi Hirschowi jedną z najsilniejszych podpór.

Wspomnieliśmy powyżej o fundacyi dwunastomilionowej. Jestto najwspanialszy dar, jaki Baron Hirsch dotychczas uczynił dla kraju naszego. Celem jego i przeznaczeniem jest dostarczenie funduszów na założenie i utrzymywanie szkół ludodowych, rękodzielniczych i rolniczych z szczególnem uwzględnieniem frekwencyi żydów oraz wspieranie młodzieży, kształcącej się w powyższym kierunku w Galicyi i na Bukowinie.

Historya założenia rzeczonej fundacyj przedstawia się, jak nastepuje:

W jesieni 1887 r. przybył sekretarz Barona Hirscha p. E. F. Veneziani do Galicyi w towarzystwie p. Brigard'a, syna sekretarza „Alliance Israelite Universelle" i p. Dra Friedländera, sekretarza Towarz. „Israelitische Allianz". Zwiedzając cały prawie kraj, zatrzymywali się po większych miastach

---

W Krakowie rozdzielają zapomogi dla zachodniej Galicyi pp. Prof. Dr. Józef Rossenblatt, adw. Dr. Leon Horowitz, i p. Juliusz Przeworski, czynności sekretarza spełnia p. Wilhelm Feldman, mają oni do dyspozycyi 5.000 złr. miesięcznie.

We Lwowie zajmują się rozdawaniem zapomóg dla wschodniej Galicyi pp. Sal. Buber, Dr. Henr. Gottlieb, Sam. Klärmann, Ign. Lilien, dyr. banku Maur. Lazarus, sekretarzem jest p Herm. Feldstein, a rozdzielają miesięcznie kwotę 7.000 złr.

i miasteczkach, gdzie konferowali z wybitnymi osobistościami różnych sfer, między innymi także z ówczesnym namiestnikiem a obecnym ministrem dla Galicyi, celem dokładnego poznania stosunków miejscowych i potrzeb ludności kraju naszego.

Od czasu bowiem pierwszego pobytu w Galicyi po pogromie żydów rosyjskich i tłumnej emigracyi tychże do Ameryki, główna uwaga Veneziani'ego zwrócona była na sprawę polepszenia doli żydów w krajach polskich i bardzo wydaje się prawdopodobnem, iż on właśnie, zasięgnąwszy dokładnych informacyi i opinii u osób, znających potrzeby w kraju, pierwszy podał Baronowi Hirschowi myśl utworzenia fundacyi na cele oświaty i podniesienie przemysłu między żydami w krajach polskich. Nie ulega zaś żadnej wątpliwości, że jego relacye usposobiły korzystnie Barona Hirscha dla powziętego w tej mierze projektu i przyczyniły się do jego zrealizowania.

Oprócz tego porozumiewał się Baron Hirsch bezustannie z Towarzystwem „Israelitische Allianz“ we Wiedniu, które dzięki niewyczerpanej hojności Barona Hirscha od lat kilku rozwinęło znacznie swoję działalność i zajmowało się głównie zakładaniem szkół ludowych w miejscowościach gęsto przez żydów zaludnionych a szkół nie posiadających w Galicyi, lub też subwencyonowało nauczycieli religii w szkołach publicznych ludowych, gdzie tego potrzeba wymagała.

Osobiście zaś konferował głównie z sekretarzem tegoż Towarzystwa Drem Friedländerem, który,

stykając się często z bliska z najbiedniejszą klasą ludności żydowskiej kraju naszego, miał sposobność dokładnego poznania ich stosunków.

Cała bowiem działalność Towarzystwa „Isr. All.“ spoczywała na barkach sekretarza, człowieka niezmordowanej pracy i gorliwości w szerzeniu oświaty między ludnością żydowską.

Niemałą też zasługę ma w tej sprawie Dr. Friedländer, który osobiście przyczynił się do urzeczywistnienia powziętego przez Barona Hirscha zamiaru.

Dnia 9. września 1889 r. przybył do Krakowa sekretarz i pełnomocnik Bar. Hirscha p. A. Sée. Zabawiwszy tu kilka dni, udał się następnie do Lwowa i po kilkodniowym pobycie wyjechał do Stanisławowa, gdzie zwiedził szkoły izraelicko-polskie, a dnia 22. września powrócił do Wiednia.

Celem jego podróży było osobiste poznanie stosunków galicyjskich i przyspieszenie zrealizowania dwunastomilionowej fundacyi Bar. Hirscha. Dla zebrania ostatecznych danych konferował w Krakowie z prof. drem Józefem Rosenblattem, drem L. Horowitzem i p. Jul. Przeworskim, we Lwowie z pp. Sam. Klärmanem, dyrektorem banku Maurycym Lazarusem, Ign. Lilienem i Herm. Feldsteinem, informując się dokładnie i szczegółowo o stosunkach i potrzebach żydów w Galicyi.

W czasie tego pobytu zwiedził i poznał dokładnie wszystkie instytucye dobroczynne jak: szpitale izr., domy sierót, zakład dla kształ. izr. rzem. w Krakowie, fundowany przez posła do Rady państwa

Dra Arnolda Rapoporta, zakład rzemieślniczy imienia Bernsteina we Lwowie i t. d., przeznaczając dla każdej instytucyi pewną kwotę, jako zasiłek.

Zwiedzając dzielnice żydowskie, przypatrzył się także z bliska siedlisku nędzy i zaniedbania i odniósł wrażenie, które go pobudziło do przyspieszenia sprawy podniesienia oświaty i dobrobytu żydów w Galicyi.

Ponieważ p. Seé z powodu podeszłego wieku nie mógł odbywać częstych i dalszych podróży, jakich koniecznie wymagała sprawa fundacyi, więc Baron Hirsch zamianował sekretarzem swoim w r. 1890. prof. i publicystę z Budapesztu Dra Zygm. *Sonnenfelda*, któremu powierzył kierownictwo swego biura dobroczynności w Paryżu. I ten bawił w listopadzie 1890 r. w Galicyi i informował się w główniejszych miastach szczegółowo o stosunkach i położeniu ludności w kraju naszym.

Prof. dr. Zygmunt Sonnenfeld jako wybitny współredaktor najpoważniejszego węgierskiego dziennika „*Pester Llyod*“ zna dokładnie stosunki i potrzeby ekonomiczne społeczeństwa monarchii Austryacko-węgierskiej, o czem świadczą obszerne jego prace, umieszczane w „Pester Llyodzie“.

Działalność jego będzie zatem niewątpliwie korzystną także dla naszego kraju, o czem nas zapewniają nie tylko jego szczere intencye i serdeczna życzliwość, ale i żywe zainteresowanie się sprawami naszego kraju.

Podróże te wydały pomyślne skutki.

Już bowiem w czerwcu 1888 r. nadesłał Bar.

Hirsch do Wiednia własnoręczny list, w którym oświadcza zamiar utworzenia fundacyi z dwunastu milionów franków na cele oświaty żydów w Galicyi i na Bukowinie, mającej wejść w życie dnia 22. grudnia 1888. r. dla uświetnienia i upamiętnienia po wieczne czasy dnia jubileuszu 40-letniego panowania w Austryi Najjaśniejszego Monarchy, Cesarza Franciszka Józefa I., który najłaskawiej nadał wszystkim obywatelom państwa swego a więc i żydom zupełne równouprawnienie i w życie je wprowadził.

Zdawałoby się, że urzeczywistnienie myśli Bar. Hirscha, tak pożądane dla naszego kraju, którego największym ciężarem jest nadmiar ludności nieproduktywnej, nie napotka przeszkód.

W krótce jednakowoż okazało się, że trudności, jakie w drodze jej stanęły, były tak wielkie i nieposlednie, iż zdawało się, że projekt fundacyi będzie się musiał o nie rozbić.

Cesarz, otrzymawszy wiadomość o projekcie Bar. Hirscha, wyraził fundatorowi w serdecznych słowach swoje najszczersze podziękowanie za wspaniałomyślną ofiarę, uczynioną dla upamiętnienia uroczystości jubileuszowej.

Kiedy jednak sprawę oddano zwierzchności rządowej we Lwowie i w Czerniowcach celem zasięgnięcia informacyi i opinii, oświadczyły się one po kilkomiesięcznym namyśle przeciw przyjęciu, podając za przyczynę zbyt szczupłe ramy dla działalności w statucie określone. Na opinią tę wpłynął

niemało opór, stawiany przez partyą wsteczno-ortodoksyjną, która w postępie oświaty i cywilizacyi upatruje zawsze ruinę dla swego bytu. Wysłała ona nawet deputacyą, która czyniła starania u rządu we Wiedniu, aby do ustanowienia tej fundacyi nie dopuścić.

I antysemicka część prasy polskiej, która oczywiście ex offo wystąpiła przeciw przyjęciu fundacyi z całą zażartością i przewrotnością argumentacyi, wykazując urojone przez się niekorzystne dla kraju następstwa i nadając im potworne rozmiary. Obie te godne siebie domorosłe wstecznictwa upatrywały straszną dla kraju klęskę w tem, że z masy ludzi, żyjących w nędzy i niedostatku, a będących przeto ciężarem dla społeczeństwa, chciano wytworzyć ludzi pracy, siłę produkcyjną, przynoszącą krajowi pożytek.

O taktyce pewnych organów, pozostających na żołdzie, lub wydawanych przez ludzi o najbrudniejszej przeszłości, pisać tu nie ma potrzeby. Zna ją każdy, który cokolwiek interesami kraju się zajmuje. Tu zaznaczyć wypada, że znaczna część pism krajowych, nie mogąc ganić, a nie chcąc chwalić, zachowała uroczyste milczenie w tej sprawie.

Na szczególną uwagę zasługuje za to głos poważnego, naukowego i specyalnego, sprawom ekonomicznym Galicyi poświęconego pisma lwowskiego „*Ekonomista Polski*“, który w jednym z swych zeszytów (w 1890 r.) pomieścił znaną z osobnego wydania rozprawkę publicysty Juliusza Starkla p. t. „Fundacye Bar. Hirscha i sprawa żydowska

w Galicyi". Z właściwą sobie bystrością sądu i nieuprzedzoną przedmiotowością ocenił p. Starkel znaczenie fundacyi, a rozbierając szczegółowo statut i opierając się na wybornym memoryale, przedłożonym ankiecie, w tej sprawie do Lwowa zwołanej przez Tow. „Przymierze Braci", doszedł do pomyślnego wniosku o jej dla kraju pożytku i stanowczo oświadczył się za wprowadzeniem w życie fundacyi.

Obszerne streszczenie pracy p. Starkla pomieściła w swoim czasie krakowska „*Nowa Reforma*".

Urzędowa *Gazeta Lwowska*, reprezentująca opinią sfer decydujących, zajęła w tej sprawie stanowisko przychylne i obronne, dając odprawę krakowskiemu *Kurjerowi polskiemu*, pismu zdyskredytowanemu od początków swego istnienia u całej uczciwej publiczności polskiej.

„Zachodzi pytanie, co dla nas lepsze — pisała *Gazeta Lwowska* — czy żyd lichwiarz i szynkarz, kupujący skradzione rzeczy, żyd oddający się wszelkim niegodziwym zarobkom, bo do godziwych nie jest przysposobiony, czy też żyd wyuczony na porządnego rzemieślnika i rolnika? Sami zacofani żydzi zapatrują się w tensam sposób na fundacyą, co *Kurjer polski*, i oni protestują przeciw działaniu fundacyi, bo wiedzą, że wykształcenie musi wpłynąć na nich i przemieni ich w użytecznych członków społeczeństwa, z rabulistycznej gospodarki musi ich zaprowadzić na drogę racjonalnej gospodarki w warsztacie, czy w handlu, czy w przemyśle. Ostatecznie, do dziś dnia zajęli oni siłą rzeczy stanowiska i w rolnictwie i w każdej dziedzinie pracy,

niechże więc ta praca, z której ich wyrugować nie możemy, będzie odmiennie, zupełnie inaczej, niż dziś prowadzoną, a właśnie wówczas konkurencya będzie możliwą; że fundacya nie będzie skierowaną na bezwzględną szkodę kraju, dowodem na to, iż na jej czele staną osobistości, znane w kraju z dobrego imienia i z rzetelnej pracy obywatelskiej. Takim naprzykład będzie w Krakowie Dr. Józef Rosenblatt, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, i działać on będzie wraz komitetem z pewnością w porozumieniu ze społeczeństwem naszem i uwzględniać jego interesa".

Postępowa część ludności żydowskiej widząc, że sprawa zbyt długo przewlekać się zaczyna, poczyniła odpowiednie kroki w celu przyspieszenia ostatecznej decyzyi rządu.

Głównie i najgorliwiej zajęło się sprawą fundacyi Tow. „Przymierze Braci" we Lwowie i to od samego początku t. j. już od chwili, gdy wiadomość o projekcie Barona Hirscha nadeszła i jeszcze ani wysokość sumy, ani cele nie były wyraźnie oznaczone.

Zaraz bowiem wtedy rzeczone Towarzystwo w organie swoim *Ojczyzna* [1]) w dłuższych, szczegółowo i z dokładną znajomością stosunków pisa-

---

[1]) „*Ojczyzna*", dwutygodnik, wychodzący we Lwowie pod redakcyą p. Hermana Feldsteina, jest organem Towarzystwa polsko-żydowskiego „Przymierze-Braci" „Agudas Achim", jedynem polskiem pismem w kraju, poświęconem sprawie żydowskiej w Polsce. Członkowie Towarzystwa „Przymierze Braci" otrzymują „Ojczyznę" bezpłatnie.

nych rozprawach[1]) podawało obszernie i gruntownie umotywowane wywody i w całym szeregu artykułów zebrało wyczerpujące dane co do położenia żydów w kraju naszym, tudzież co do sposobu zużytkowania wielkiego daru.

Pilnie i z uwagą śledziło Towarzystwo „Przymierze Braci“ wszelkie wiadomości w każdem stadyum i objawy, tyczące się sprawy fundacyi, będąc zmuszone bezustannie bronić jej wobec złośliwych napaści antysemickiej prasy i płatnych jej służalców, oddziaływających kłamliwymi insynuacyami na umysły ogółu i chcących publiczność dla sprawy fundacyi, tak dla kraju pożądanej, wrogo usposobić[2]).

Gdy zaszła obawa, iż Baron Hirsch z powodu rozlicznych stawianych mu trudności cofnie fundacyą, Towarz. „Przymierze Braci“ spowodowało zwołanie ankiety przez ówczesnego marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego[3]).

---

[1]) *Ojczyzna* z r. 1888. Nr. 3. Kierunek reformy. Nr. 4 5, 6 i 8. Plan reformy, tudzież Nr. 19. Fundacya Barona Hirscha dla Galicyi i Nr. 24. Akt fundacyi Barona Hirscha. Prócz tego liczne uwagi w omawianiu spraw bieżących i w kronice.

[2]) *Ojczyzna* z r. 1889. Nr. 1. Przegląd a fundacya Barona Hirscha. Nr. 2. W obronie fundacyi Barona Hirscha. Nr. 5. Żydzi rolnicy w Galicyi. Nr. 9. Zbawcy Izraela. Nr. 18. Ciągłe alarmy. Nr. 22. O fundacyę Barona Hirscha. Nadto liczne odprawy, umieszczone przy omawianiu spraw bieżących i w kronice.

[3]) Do ankiety należeli pp.: Stanisław hr. Badeni, Dr. Byk Emil, Dr. Fruchtman Filip, Franke Jan, Feldstein Herman, Dr. Goldman Bernard, Dr. German Ludomir, Dr. Hefern Robert, Dr. Herschman Edw., Horowitz Samuel, Klärman Samuel, Konarski Franciszek, Lazarus Maurycy, Lilien Ignacy, Dr. Lilien Adolf, Dr.

Ankieta zebrała się po raz pierwszy dnia 18. marca 1890. r. w sali obrad Wydziału krajowego pod przewodnictwem J. E Marszałka. Redaktor Ojczyzny p. Herman Feldstein przedstawił gruntownie opracowane przez się motywa i „Plan reformy stosunków żydów galicyjskich“ [1]) co stanowiło materyał obrad.

Ankieta wybrała osobne komisye, które po kilkodniowej rozprawie przedstawiły swoje wnioski na drugiem posiedzeniu ankiety, odbytem dnia 21. maja 1890 r. a wreszcie zakończono ożywione debaty na trzeciem posiedzeniu dnia 28. maja 1890. r.

Dla przyspieszenia sprawy wybrała ankieta deputacyą, złożoną z pp. Sam. Horowitza, prezesa zboru izr., Maurycego Lazarusa, dyrektora banku i Jakóba Piepesa, przewodniczącego Towarz. „Przymierze Braci“, która uzyskawszy poparcie J. E. Namiestnika Galicyi Stan. hr. Badeniego z początkiem maja 1890 r. udała się do Wiednia i uzyskawszy posłuchanie u ministrów Dunajewskiego, Gautscha, hr. Taaffego i bar. Zaleskiego, przedstawiła im konieczność i pożytek fundacyi i pośrednio doprowadziła do porozumienia między Rządem a fundatorem.

Wielce przyczyniło się także do ustępstw ze strony Rządu i przyspieszenia aktywowania funda-

Löwenstein Natan, Dr. Marchwicki Zdzisław, Mochnacki Edmund, Piepes Jakób, Romanowicz Tadeusz, Starkel Juliusz, Dr. Wereszczyński Józef, Dr. Zgórski Alfred, Ziembicki Gwalbert i Zima Franciszek.

[1]) *Ojczyzna* z r. 1890. Nr. 7.

cyi wystąpienie posła do Rady Państwa Dra Arnolda Rapoporta de Porada, który jako poseł z Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie i znany z gorliwości około podniesienia dobrobytu i oświaty ludności w Galicyi, otrzymawszy liczne petycye z miast i korporacyi w kraju, na posiedzeniu Koła polskiego we Wiedniu jeszcze dnia 16. marca 1890 r. poruszył publicznie sprawę istniejącej nędzy między ludnością żydowską w Galicyi, gorąco przemawiając za zajęciem się tą nader piekącą kwestyą dla kraju.

Zanotować tu należy, że nie małą zasługę około wyświetlenia kwestyi i obznajomienia Izby posłów Rady Państwa ze stosunkami, panującymi między żydami w Galicyi, położył poseł z okręgu sanockiego radca dworu p. Edward z Oleksowa Gniewosz.

Jako sprawozdawca komisyi podczas rozpraw parlamentarnych nad ustawą o zewnętrznych stosunkach prawnych izrael. społeczności wyznaniowej, wystąpił poseł Gniewosz z dosadną charakterystyką położenia masy żydowskiej w naszym kraju i w wyrazistych barwach odmalował straszną nędzę, która wśród niej panuje.

Poseł Dr. Arnold Rapoport de Porada spowodował zatem, że na posiedzeniu Koła z dnia 23. marca 1890. r. sprawa ta została wyczerpująco przedyskutowaną i odesłaną do komisyi budżetowej z odpowiednimi wnioskami.

Sprawozdania urzędowe z odbytych dyskusyi w komisyach Rady Państwa zwróciły uwagę Rządu na rozpaczliwe położenie żydów w Galicyi i możliwe

wskutek tego groźne następstwa dla upadku ekonomicznego w całym kraju.

Podobnaż ankieta jak we Lwowie zebrała się w czerwcu 1890 r. w Czerniowcach, zwołana przez posła do Rady Państwa Barona *Hormuzaki* a złożona z wybitnych członków i przedstawicieli Wydziału krajowego, reprezentacyi miejskiej Czerniowieckiej, Izby handlowo-przemysłowej, kilku posłów do Rady Państwa i Sejmu bukowińskiego, reprezentantów i rabinów gmin wyznaniowych z Czerniowic, Suczawy, Radowiec, Seretu i Sadagóry.

Ankieta po dłuższej dyskusyi wybrała komitet z 18. członków, który wypracował i przesłał Rządowi petycyą, domagającą się rychłego aktywowania fundacyi.

Rada miasta w Czerniowcach na posiedzeniu z dnia 3. czerwca 1890. r. uchwaliła jednomyślnie na wniosek posła do Rady Państwa *Wagnera* wystósować imieniem miasta petycyą do ministra hr. Taaffego o najszybsze zatwierdzenie fundacyi Bar. Hirscha, co też magistrat niezwłocznie uskutecznił.

Na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dnia 22. listopada 1890 r. weszła następująca interpelacya do rządu:

Interpelacya do p. komisarza rządowego.

„Wiadomo, że przy sposobności 40-letniego jubileuszu rządów J. C. i K. Mości postanowił Baron Hirsch utworzyć fundacyę 12-milionową na cele szkolne i dobroczynne w kraju naszym.

Zważywszy, że ankieta, która w r. b. obradowała pod przewodnictwem Marszałka krajowego, uznając szlachetne zamiary ofiarodawcy, uważała tę fundacyę przez zastrzeżenie

jej charakteru narodowego i odpowiedniej celom ingerencyi c. i k. władz rządowych państwa i kraju za pożądaną;

Zważywszy, że rokowania toczące się w tym względzie między fundatorem a c. i k. rządem do pożądanego skutku nie doprowadziły, podpisani zapytują:

1) Jakie są powody, że sprawa dotychczas załatwioną nie została?

2) Czy c. i k. rząd dalsze rokowania w tej sprawie prowadzi, czy chce te rokowania przyspieszyć i postarać się o rychłe przyjście do skutku tej fundacyi?

Czartoryski.

Jaworski, Ziemiałkowski, Wład. Koziebrodzki, Goldman, Tadeusz Langie, Struszkiewicz, hr. Rey, Abrahamowicz, Pilat, Chamiec, Zoll, Stan. hr. Badeni, Dembowski, Polanowski, Tyszkiewicz, Romanowicz, Lenartowicz, K. Horodyski, Olpiński, Klemens Dzieduszycki, Micewski, Dworski, Chrzanowski, Midowicz, Rayski, Fruchtmann, Skałkowski, B. Horodyński, Zbyszewski, Rogoyski, hr. M. Borkowski, Rosenstock, Klemensiewicz, Gorayski, Wereszczyński, Rutowski, Szczepanowski, Weigel, Czyżewicz, Michalski.

Niezwykłe w swej zgodności objawy powyższe są najlepszem świadectwem i wyrazem opinii, jaką sobie o fundacyi Hirschowskiej wyrobiła wybitna inteligencya galicyjska.

Szczere uznanie i serdeczna wdzięczność należy się przeto J. E. b. Marszałkowi krajowemu Janowi hr. *Tarnowskiemu*, i J. O. Jerzemu księciu *Czartoryskiemu*, którzy w rozumnem i szlachetnem poczuciu powinności obywatelskiej zainycyowali powyższe niekłamane objawy rzetelnego interesowania się sprawą polepszenia stosunków wśród żydów w Galicyi a względnie przyczynili się także stanowczo do przyspieszenia aktywowania fundacyi Barona Hirscha.

Przeszło dwa lata sprawa fundacyi błąkała się na drodze biurokratycznej.

Niezrażony niczem fundator wypełnił wszystkie żądane formalności, czyniąc zadość najróżniejszym przepisom i instrukcyom, konferując kilkakrotnie z ministrami, porozumiewając się z nimi ciągle za pośrednictwem swych pełnomocników, aż wreszcie poczyniwszy i uzyskawszy nawzajem pewne ustępstwa, doprowadził fundacyą do skutku.

Dnia 2. stycznia 1891 r. fundacya dwunastomilionowa została urzędownie zatwierdzoną.

Wnet też zamianował Baron Hirsch ze swej strony członków Kuratoryi wiedeńskiej, którymi są:

Radca dworu Zygmunt de *Bauer*, b. poseł do Rady Państwa Józef de *Fürth*, prezes Towarzystwa „Israelitische Allianz“ Dawid bar. *Gutmann*, kaznodzieja i rabin dr. *Jellinek*, Maurycy de *Kuffner*, prezes giełdy zbożowej, poseł Wilhelm *Naschauer*, Henryk *Nierenstein* (z Brodów), Radca dworu I. M. de *Pfeiffer*, Zygmunt bar. *Popper*, poseł do Rady Państwa dr. Arnold *Rapoport* de *Porada*, prof. Uniwers. Jagiell. dr. Józef *Rosenblatt*, bankier Filip *Torsch*, Zygmunt *Trebitsch* i prof. Uniw. wied. dr. Juliusz bar. *Waldberg*.

Przez Rząd powołani kuratorowie są: wydelegowany przez ministerstwo oświaty prof. dr. *Charkiewicz*, radca sekcyjny w prezydyum rady ministrów dr. Kazimierz *Chłędowski*, radca dworu poseł Edward z Oleksowa *Gniewosz* i wydelegowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych radca ministeryalny dr. Henryk *Roza*.

Wszyscy przez Rząd mianowani członkowie Kuratoryi są zatem *Polakami*.

Pełnomocnikiem dla fundacyi zamianowany został przez Barona Hirscha dr. *Joly*, dyrektor wiedeńskiego Towarzystwa „Bankverein".

Dnia 24. lutego 1891 r. odbyło się we Wiedniu pierwsze posiedzenie Kuratoryi.

Posiedzenie zagaił imieniem Barona Hirscha pełnomocnik jego dr. *Joly*, składając serdeczne wyrazy podziękowania Monarsze za aktywowanie fundacyi.

Przed przystąpieniem do ukonstytuowania się i wyboru prezydyum zabrał głos komisarz rządowy dla fundacyi starosta *Szawłowski* i zapewnił imieniem Rządu, że tenże użyczy Kuratoryi jak najżywszego poparcia.

Prezydentem obrano 15. głosami na 16. głosujących p. Fürtha, który, dziękując za zaufanie, skreślił cele fundacyi i zaznaczył, że nie zamierza ona ani germanizować Galicyi, ani obrażać uczuć religijnych; celem jej jest uczynienie żydów użytecznymi obywatelami tego kraju, w którym żyją, zwłaszcza, że fundacya Barona Hirscha nie jest wyłącznie wyznaniową, bo wedle statutów ma wyjść na korzyść zarówno żydów jak i chrześcian.

Pierwszym wiceprezydentem wybrano następnie również 15. głosami posła dra Arnolda Rapoporta. Dziękując za wybór, oświadczył dr. Rapoport, że w wyborze swoim jako reprezentanta Galicyi widzi przychylność całej Kuratoryi dla kraju, dla którego

fundacya głównie jest przeznaczoną i szczery zamiar popierania interesów tego kraju, chociaż siedziba zarządu fundacyi jest we Wiedniu.

Następnie wybrano drugim wiceprezydentem posła Gniewosza, skarbnikiem p. Bauera, a jego zastępcą p. Nirensteina (z Brodów).

W prezydyum, składajacem się z 5. członków, jest zatem trzech z kraju, pp.: dr. Rapoport, Gniewosz i Nirenstein.

Sekretarzem fundacyi zamianowano następnie dra M. Friedländera, który, działając w ostatnich latach przeważnie w Galicyi, poznał należycie jej stosunki i potrzeby.

W końcu przemówił radca minister. Roża imieniem kuratorów, przez Rząd mianowanych, prosząc, by tychże nie uważano za ciało obce, lecz za kolegów, chcących wspólnie pracować celem przeprowadzenia dzieła fundatora.

Na jednem z następnych posiedzeń Kuratorya zamianowała komitety wykonawcze w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach.

Skład komitetu wykonawczego w Krakowie jest następujący: Przewodniczący prof. Uniw. dr. Józef *Rosenblatt* (członek Kuratoryi), zastępcą jego jest mecenas dr. Leon *Horowitz*, radca miejski, skarbnikiem dyr. filii Banku hipot. p. Zygmunt *Szancer*, członek Izby handl.-przem. i radca miejski. Dalszymi członkami są pp.: *Birnbaum* Juda, członek Izby handl.-przem. i radca miejski, mecenas dr. Michał *Ichheiser*, radca miejski, Hirsch *Landau*, członek Izby handl.-przem., Albert *Mendelsburg*,

wiceprezes Izby handl.-przem., prezes Zboru izr. i radca miejski, Emanuel *Mirtenbaum*, członek Izby handl.-przem. i radca miejski, Juliusz *Przeworski*, członek Izby handl.-przem. i radca miejski, Leopold *Reich*, członek Izby handl.-przem. i przełożeństwa Zboru izrael.

Przez c. k. namiestnictwo wydelegowany został do komitetu prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr. Franciszek *Kasparek*.

Sekretarzem zamianował komitet p. Wilhelma *Feldmana*, który, znając stosunki społeczne i ekonomiczne ludności żydowskiej kraju naszego, jakoteż potrzeby i odpowiednie środki zaradcze, będzie mógł z pożytkiem działać w łonie komitetu.

Komitet krakowski ukonstytuował się dnia 24. maja 1891 r.

Skład komitetu wykonawczego we Lwowie jest następujący: Przewodniczący Maurycy *Lazarus*, dyrektor banku hipot., b. prezes Zboru izrael., naczelnik zarządu szpitala izrael., zastępcą przewodniczącego jest poseł na Sejm krajowy adwokat dr. Filip *Fruchtman*, skarbnikiem prezes Zboru izr. i radca miejski Samuel *Horowitz*. Dalszymi członkami są pp.: prezes filii Towarzystwa „Israel. Allianz“, Salom. *Chajes* z Brodów, adwokat i członek przełożeństwa Zboru izr., dr. Henryk *Gottlieb*, członek przełożeństwa Zboru izr. i prezes fundacyi Bernsteina, Samuel *Klärmann*, wiceprezes Izby handl.-przem. i prezes Towarzystwa „Przymierze Braci“, Jakób *Piepes*, kupiec Dawid *Rapoport*, adwokat i radca miejski dr. Szymon *Schaf*.

Ze strony rządu krajowego zamianowany został radca namiestnictwa p. *Laskowski.*

Komitet lwowski ukonstytuował się dnia 21. maja 1891 r.

Komitet wykonawczy w Czerniowcach stanowią następujący członkowie: prezes Zboru izr. N. *Tittinger*, jako przewodniczący, kapitan Bernard *Baltinester*, jako zastępca przewodn., dr. Henryk *Kiesler*, jako skarbnik, oraz pp.: A. *Amster*, rabin dr. *Igel*, sekretarz sądu dr. *Barber*, J. *Parolli*, prezes Zboru izr. w Sadagórze, dr. B. *Straucher*, D. *Tittinger*, poseł do Rády państwa Henryk *Wagner* i inspektor szkół dr. *Vyslouzil*, jako zastępca rządu krajowego.

Komitet ten ukonstytuował się dnia 22. maja 1891 r.

Oprócz tego Kuratorya fundacyi na przedstawienie komitetów wykonawczych zamianowała komitety lokalne i korespondentów w tych miejscowościach, w których przedewszystkiem zamierza rozpocząć swoję działalność.



STATUT FUNDACYI

dla popierania szkolnictwa ludowego w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks Krakowskiem i w księstwie Bukowiny.

Art. I.

Fundacya nosi nazwę: „Fundacya Bar. Maurycego Hirscha dla popierania szkolnictwa ludowego w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i w księstwie Bukowiny“.

Fundacya ma siedzibę we Wiedniu.

Kapitał fundacyjny oddanym jest c. k. władzy fundacyjnej i ma być administrowany w myśl osobno ułożyć się mającego aktu fundacyjnego i niniejszego statutu.

Cel fundacyi.

Art. II.

Celem fundacyi jest:

a) udzielanie dzieciom rodziców izraelickich w królestwie Galicyi i księstwie Bukowiny nauki w szkołach ludowych z zachowaniem przepisów obowiązujących;

b) izraelicką dziatwę rzeczonych prowincyi kierować na tęgich rękodzielników lub rolników.

Zakres działania fundacyi.

Art. III.

Wymieniony w art. II. a) cel ma być urzeczywistniony w następujący sposób:

1) przez zakładanie szkół ludowych i ogródków dla dzieci w wymienionych w art. I. prowincyach;

2) przez wspomaganie uczniów i kandydatów nauczycielskich, którzy się zobowiążą po uzyskaniu kwalifikacyi nauczycielskiej pracować przez pewien czas w szkołach fundacyjnych;

3) przez udzielanie zasiłków na zakładanie szkół żydowskich, któreby tak były urządzone, iżby mogły osiągnąć prawo publiczności w myśl §. 72 ustawy szkolnej z dnia 14. maja 1869;

4) przez zakupywanie książek i przyborów szkolnych do bezpłatnego rozdzielania między ubogich uczniów;

5) przez dostarczanie ubogim uczniom obiadów i odzieży.

Art. IV.

Cel, wskazany w art. II. b), ma być osiągnięty następującymi środkami:

1) przez umieszczanie terminatorów izraelickich u zdolnych rękodzielników i rolników, dla praktycznego wyuczenia się rzemiosła lub gospodarstwa;

2) przez staranie się o odpowiednią naukę dopełniającą dla tychże terminatorów w przedmiotach szkoły ludowej i rysunkach;

3) przez udzielanie stypendyów lub innych zasiłków dzieciom izraelickim, które do szkół przemysłowo-fachowych, rzemieślniczych lub przemysłowych uzupełniających uczęszczają;

4) przez zakładanie szkół rzemieślniczych lub przemysłowo-fachowych i uzupełniających.

Art. V.

Wszystkie szkoły fundacyjne mają być tak urządzone, ażeby mogły otrzymać prawo publiczności w myśl §. 72 ustawy szkolnej z dnia 14. maja 1869.

Językiem wykładowym szkół tych w Galicji jest język polski, na Bukowinie niemiecki.

We wszystkich szkołach, począwszy już od 1-ej klasy, ma być język niemiecki objęty planem nauki jako przedmiot obowiązkowy.

Art. VI.

W miarę wolnego miejsca są szkoły fundacyjne dostępne także dla dzieci chrześciańskich, liczba ich nie może jednak przekraczać czwartej części ogólnej liczby uczniów.

Dzieci chrześciańskie mają naukę religii chrześciańskiej pobierać kosztem fundacyi, lub, gdyby ich było za mało, należy o to dbać, ażeby nauka religii po za szkołą była im udzielana.

Art. VII.

Ubogie dzieci pobierają naukę w szkołach fundacyjnych bezpłatnie. Inne dzieci uiszczają opłatę szkolną w wysokości oznaczyć się mającej przez kuratoryą lub komitet wykonawczy.

Majątek fundacyi, użycie kapitału fundacyjnego i jego dochodów.

Art. VIII.

Jako majątek fundacyjny przeznacza fundator sumę dwunastu milionów franków, która ma być fruktyfikowana w myśl postanowień aktu fundacyjnego. Na budowę i urządzenie nowych szkół lub rozszerzenie już istniejących, może być za uchwałą kuratoryi majątek fundacyjny do wysokości 300.000 franków użyty.

Art. IX.

Wszelkie roczne dochody majątku fundacyjnego i inne możliwe wpływy mają być obracane na cele fundacyi, a to na podstawie preliminarza, corocznie przez kuratoryą układanego. Koszta biur oraz wszelkie inne zwyczajne koszta administracyjne fundacyi nie mogą przekraczać 20.000 złr. w. a. rocznie.

Art. X.

Fundacya może przyjmować legaty, dary i t. p.

Art. XI.

Kwity kuratoryi podpisuje prezes lub wiceprezes i skarbnik, oraz sekretarz kuratoryi z dołożeniem pieczęci urzędowej.

Organizacya zarządu fundacyi.

A. Kuratorya.

Art. XII.

Fundacyą zarządza kuratorya z siedzibą we Wiedniu, złożona — oprócz z fundatora, który jako taki jest członkiem kuratoryi — z 18tu członków.

Członkowie powinni być pełnoletni i w pełnem posiadaniu praw obywatelskich, oraz posiadać obywatelstwo austryackie; — co najmniej 12 musi mieszkać we Wiedniu, a w każdym razie 14 członków być izraelitami.

Od konieczności posiadania obywatelstwa austryackiego może c. k. rząd w przypadkach wyjątkowych udzielić dyspenzy.

Urząd członka kuratoryi jest bezpłatnym urzędem honorowym.

Czterech z 18 członków kuratoryi mianuje c. k. rząd.

Wybór reszty członków przy pierwszem złożeniu kuratoryi zastrzega sobie fundator.

Jeżeli jeden z kuratorów przez c. k. rząd zamianowanych występuje, wówczas posiada c. k. rząd każdorazowo prawo zamianowania innego kuratora w jego miejsce.

Inne opróżnione miejsca z pomiędzy tych 14-tu, które przez c. k. rząd nie mają być obsadzane, będą w drodze kooptacyi uzupełniane.

Przy obradach i głosowaniu nad taką kooptacyą biorą udział tylko ci członkowie, którzy nie byli powołani do kuratoryi przez c. k. rząd.

Przy kooptacyi rozstrzyga większość głosów.

Kurator, który nie usprawiedliwiając się, przez pół roku nie bierze udziału w posiedzeniach, ma być uważany za składającego swój urząd.

Jeżeli się miejsce jakiekolwiek opróżni, ma prezydyum natychmiast w sposób odpowiedni postarać się o uzupełnienie kuratoryi w myśl statutów.

Tymczasowo, aż do obsadzenia opróżnionych miejsc, pełni kuratorya swój urząd zupełnie prawnie w składzie, skutkiem opróżnienia miejsc zredukowanym.

Art. XIII.

Kuratorya wybiera z swego grona na pierwszem posiedzeniu na trzy lata prezesa, wiceprezesa i skarbnika, którzy są następnie ponownie wybieralni.

Kuratorya zbiera się na każde wezwanie prezesa lub wiceprezesa, co najmniej wszakże raz na miesiąc.

Art. XIV.

Kuratorya może powziąć uchwały w komplecie co najmniej 7-miu członków.

Uchwały, z wyjątkiem spraw osobno wymienić się mających, zapadają zwykłą większością głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga prezes.

Z każdego posiedzenia spisuje się protokół, który podpiszą przewodniczący i sekretarz.

Art. XV.

W zakres działania kuratoryi wchodzi:

1) zarządzanie majątkiem fundacyjnym i obracanie dochodów tegoż na cele fundacyi, wymienione w akcie fundacyjnym i w niniejszych statutach;

2) wydawanie regulaminów szkolnych, dyscyplinarnych i administracyjnych;

3) układanie co najmniej na 6 tygodni przed upływem roku administracyjnego, ogólnego preliminarza fundacyi i zatwierdzenie układanych przez wykonawcze komitety preliminarzy szczegółowych;

4) mianowanie komitetów wykonawczych i lokalnych, oraz korespondentów;

5) mianowanie i uwalnianie urzędników fundacyi, nauczycieli i sług szkół fundacyjnych. Przy nominacyach nauczycieli działa kuratorya na podstawie wniosku tego komitetu wykonawczego, w którego obrębie szkoła fundacyjna leży — nie będąc wszakże przy swoich decyzyach propozycyami tymi związaną;

6) badanie i zatwierdzanie rachunków, które skarbnik kuratoryi najpóźniej w 6 tygodni po upływie roku administracyjnego ma przedkładać;

7) rozstrzyganie zażaleń, wniesionych przeciw zarządzeniom komitetów wykonawczych;

8) coroczne ogłaszanie sprawozdań z czynności i zamknięcia rachunków.

Art. XVI.

Prezes kieruje czynnościami kuratoryi i zastępuje ją na zewnątrz.

Prezes ma przynajmniej raz na miesiąc zwołać posiedzenie kuratoryi, i zaprosić na nie członków za pomocą listów rekomendowanych przynajmniej na 3 dni przed po-

siedzeniem. Prezes lub tegoż zastępca winien zwołać kuratoryą na każde życzenie skarbnika.

Art. VII.

Prawa i obowiązki prezesa w razie przeszkody, nie dozwalającej mu urzędować, przechodzą na wiceprezesa. Gdyby i ten urzędować nie mógł, wybiera kuratorya z pośród swych członków tymczasowego przewodniczącego.

Art. XVIII.

Skarbnik pełni swe obowiązki pod odpowiedzialnością kuratoryi. Załatwia on sprawy kasowe, czuwa nad urzędnikami i nad prowadzeniem ksiąg. Najdalej w 6 tygodni po rozpoczęciu nowego roku administracyjnego, ma przedkładać zamknięcie rachunków i sprawozdanie kasowe za rok ubiegły.

B. Komitety wykonawcze.

Art. XIX.

Do wspierania kuratoryi w przeprowadzeniu celów fundacyjnych utworzy ona w Galicyi i na Bukowinie komitety wykonawcze.

W skład ich wejdą:

1) 7-miu do 10-ciu izraelitów, będących w pełnem używaniu praw obywatelskich i posiadających obywatelstwo austryackie, których kuratorya do komitetu powoła;

2) obeznany z szkolnictwem delegat namiestnika Galicyi, względnie prezydenta Bukowiny.

Pierwsi pod 1) oznaczeni członkowie komitetów wykonawczych będą wybrani przez fundatora w porozumieniu z kuratoryą.

Urząd członka komitetu wykonawczego jest bezpłatnym urzędem honorowym.

Art. XX.

Do zakresu działania komitetów wykonawczych należy:

1) wykonanie uchwał, powziętych przez kuratoryą;

2) przedkładanie kuratoryi wniosków co do wykonywania celów fundacyi, co do zakładania lub rozszerzenia szkół fundacyjnych, organizacyi tychże, oraz mianowania lub usuwania powołać się mających nauczycieli;

3) czuwanie nad szkołami i innymi zakładami fundacyi w myśl wskazówek kuratoryi i zdawanie jej z tego sprawy;

4) wydawanie zarządzeń prowizorycznych w wypadkach naglących pod własną odpowiedzialnością. Z zarządzeń podobnych należy w ciągu 8 dni zdać sprawę kuratoryi, celem uzyskania rozstrzygnienia.

C. Komitety lokalne i korespondenci.

Art. XXI.

W każdej miejscowości, gdzie istnieje zakład fundacyi, lub gdzie przebywa pewna ilość wspomaganych przez fundacyą dzieci żydowskich, utworzy kuratorya komitet lokalny, złożony z 3-ch do 5-ciu osób, lub przynajmniej obierze jednę zaufania godną osobę (korespondenta) z obowiązkiem czuwania nad zakładem i dziećmi. Urząd członków komitetów lokalnych i korespondentów jest bezpłatnym urzędem honorowym.

D. Prawa fundatora.

Art. XXII.

Fundator jest uprawnionym do brania udziału w posiedzeniach kuratoryi z głosem stanowczym, a to albo osobiście albo przez pełnomocnika.

Fundator, jak i pełnomocnik tegoż, mają prawo każdego czasu badać księgi i kasy fundacyi, a tak na prezesie kuratoryi, jak komitetów wykonawczych, lokalnych i na kore-

spondentach ciąży obowiązek dawania fundatorowi lub jego zastępcy wszelkich wyjaśnień z działania fundacyi i jej organów.

Uchwały kuratoryi, o ile takowe nie przyszły do skutku za współudziałem fundatora lub jego zastępcy, będą fundatorowi po każdem posiedzeniu na piśmie przedkładane. Fundatorowi służy prawo uchwały takie, któreby uważał za szkodliwe dla interesów i celów fundacyi, w ciągu 14 dni po otrzymaniu ich odpisu wstrzymać.

Zmiany statutu.

Art. XXIII.

Postanowienia art. I. i II. niniejszego statutu nie mogą ulec zmianie. Wniosek na zmianę innych postanowień statutu musi być przez 5-ciu członków kuratoryi podpisany i prezesowi piśmiennie przedłożony. Do prawomocnego powzięcia uchwały nad takim wnioskiem, potrzeba przynajmniej obecności 12 kuratorów i większości $^{3}/_{4}$ głosów; nadto potrzebnem jest przyzwolenie fundatora, a po jego śmierci wskazanych przez niego ku temu osobistości.

Zmiana fundacyi.

Art. XXIV.

W następujących dwóch przypadkach a mianowicie:

1) gdyby się po pięcioletniem istnieniu fundacyi okazało, że wskutek trudności, stawianych kuratoryi przez samąż ludność izraelicką Galicyi i Bukowiny, cel, wskazany w art. II. a), nie może być skutecznie przeprowadzony;

2) gdyby wzmiankowany cel wogóle lub skutkiem zajścia nieprzewidzianych wypadków wcale się osiągnąć nie dał — ma niniejsza fundacya przestać istnieć i być zamienioną na inną pod nazwą: „Fundacya Barona Hirscha na cele humanitarne i dla wspierania rzemiosł i rolnictwa między żydami w Austryi“.

Na nową tę fundacyą ma być natychmiast obrócony cały kapitał fundacyjny, który i nadal ma być przechowywany przez c. k. władzę fundacyjną we Wiedniu.

Statut nowej fundacyi zostanie opracowany przez fundatora lub oznaczonych przez niego następców prawnych, a gdyby to oznaczenie nie nastąpiło, przez prezesa kuratoryi, łącznie z przewodniczącym izr. gminy wyznaniowej wiedeńskiej i zastępcą tegoż, oraz stale urzędującym głównym kaznodzieją w synagodze śródmieścia we Wiedniu i wreszcie przy udziale dziesięciu wybitniejszych izraelitów, mieszkających we Wiedniu, których pierwsi czterej wybiorą, poczem nowe statuty rządowi do zatwierdzenia zostaną przedłożone.

Celem nowej fundacyi będzie w każdym razie:

1) wspieranie rzemiosł i rolnictwa między ludnością izraelicką krajów i królestw w Radzie Państwa reprezentowanych;

2) ogólne popieranie celów humanitarnych, specyalnie dla żydów w krajach w Radzie Państwa reprezentowanych;

3) utrzymanie i dalsze prowadzenie szkół fundacyjnych, któreby w Galicyi i na Bukowinie już istniały, o ile one wykażą liczną frekwencyą.

Nadzór państwowy.

Art. XXV.

Władza państwa sprawuje nadzór nad fundacyą w myśl obowiązujących przepisów prawnych.

Statut powyższy został zatwierdzony reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z d. 7. lutego-1891. do l. 274.



IV.

Zum Werke, das wir ernst bereiten,
Geziemt sich wohl ein ernstes Wort;
Wenn gute Reden sie begleiten,
Dann fliesst die Arbeit munter fort.
Schiller.

Kwota tak pokaźna dwunastu milionów fr., przeznaczona dla kraju naszego, jest nietylko bezwzględnie największą z ofiar w kraju naszym, ale na nasze stosunki wywrze wpływ znakomity.

Chodzi tylko o należyte tego daru użycie, aby w myśl szlachetnego ofiarodawcy istotnie stanowczo wpłynąć na dodatni rozwój stosunków żydowskich a mianowicie, aby wyrwać ich z zaskorupiałej obojętności i wiekowo zakorzenionego trybu życia i pobudzić do użytecznej pracy, do życia czynnego i produktywnego, przez podanie im wielostronniejszych sposobów zarobkowania i podniesienie poziomu oświaty.

Dotychczasowe akta dobroczynnej ofiarności, jakoto fundacye i zapisy, służyły prawie wyłącznie tylko do chwilowego wspomożenia lub zapobieże-

nia przypadkowej nędzy jedynostek. W kierunku trwałego podniesienia kultury ogółu żydowstwa w kraju naszym i wytworzenia z proletaryatu żydowskiego w Galicyi czynnika bezwzględnie dodatniego i społecznie pożądanego — czyniono dotąd bardzo mało.

Mamy tu na myśli odwrócenie żydów naszych od przeważnego zajęcia się handlem i pośredniczeniem jakiegobądź rodzaju, a natomiast wyszukanie im innych gałęzi pracy w ogóle, a skłonienie do rękodzieła i rolnictwa w szczególności.

Że nagła przemiana takich stosunków jest niemożliwą, jest rzeczą jasną i zrozumiał to dobrze Baron Hirsch, dlatego też rozpoczyna on zbawienną działalność kulturalną od najmłodszej generacyi, przedsięwziąwszy sobie przeprowadzić ją z gruntu, statecznie i wytrwale, przez wychowanie, podniesienie stanu oświaty wogóle i odpowiednie zajęcie zawodowe, mogące przysposobić żydów do pracy produktywnej.

Że w intencyach Barona Hirscha nie ukrywają się żadne utajone cele, jakby mu to podsunąć chcieli zacofani ortodoksi z jednej a zażarci antysemici z drugiej strony, wypływa jasno zarówno ze statutu organizacyjnego, przez rząd przyjętego, jak z kilkakrotnych osobistych jego oświadczeń.

W sprawozdaniu swem, które Baron Hirsch złożył ministerstwu spraw wewnętrznych przy wręczeniu aktu fundacyjnego i statutów, daje on wyjaśnienie motywów i celów fundacyi. Między innymi czytamy w niem, co następuje:

„Jakkolwiek urządzić się mające szkoły ludowe za pomocą tej fundacyi głównie mają wyjść na korzyść żydowskiej ludności w Galicyi i na Bukowinie, co robi wrażenie, jakoby się rozchodziło o zakładanie szkół wyznaniowych, to muszę jednak z całym naciskiem zauważyć, że daleki jestem od popierania moją fundacyą tendencyi ekskluzywnych, lub czysto wyznaniowych. Przeciwnie, zawsze kierowałem się w swoich usiłowaniach tem dążeniem, żeby zwalczyć prądy separatystyczne i tendencye wyznaniowe pomiędzy moimi współwyznawcami i wdrożyć asymilacyą tych ostatnich z ich współobywatelami chrześciańskimi. W konsekwencyi tych zasad miałem był początkowo zamiar — celem zrealizowania mej myśli — dać wysokiemu c. k. rządowi w Galicyi kapitały do rozporządzenia, aby za pomocą nich ściągnąć tamże dzieci izraelickie do uczęszczania do szkół publicznych. Nieprzezwyciężalne przeszkody, które miały za główną przyczynę opór ortodoksyjnych żydów, przeprowadzenie tego planu uniemożebniły. C. k. władze rządowe w Galicyi, które nie chciały używać **środków przymusowych** przeciw **ortodoksyjnym żydom**, same udzieliły mi rady, abym wprzód **pozakładał izraelickie**, lecz podług **nowoczesnych** zasad kierowane szkoły w Galicyi i przez przyciąganie dzieci rodziców ortodoksyjnych do frekwentowania tych szkół przygotował je do dalszych zadań“.

Sprawozdanie wskazuje dalej na to, że rękojmia dla postępowego ducha zakładać się mających

szkół leży w składzie Kuratoryi, do której należą także wybitni członkowie parlamentu austryackiego i delegaci rządu.

Dalej przedstawia sprawozdanie stosunki ortodoksyjnych żydów w Galicyi, których dzieci natychmiast oddają się drobnemu kramarstwu, skoro wyuczyły się przez parę lat wyłącznie języka hebrejskiego w zastęchłych izbach „chederu“. Przez wytrwałe i świadome celu wykonanie zadań fundacyą objętych ma być powolnie wytworzoną pracowita i fizycznie zdrowa generacya izraelitów w Galicyi i na Bukowinie, u której zniknie skłonność do kramarstwa i szacherki, zniknie niechęć do pracy ręcznej, która w części jest spuścizną ucisku, setki lat trwającego.

Ze sprawozdania powyższego widać, że ułożenie statutów i aktu fundacyjnego opierało się na dokładnej znajomości naszych stosunków. Cele w statucie wytknięte odpowiednio zrealizowane, mogą ogromne korzyści przynieść nietylko ludności żydowskiej lecz całemu krajowi i istotnie przeobrazić stosunki, obecnie ze wszech miar smutne.

Uwzględniono w statucie fundacyjnym prawie wszystkie środki, które mają służyć do wydobycia galicyjskiej ludności żydowskiej z odwiecznego zaniedbania i do wydźwignięcia jej z niesłychanej i przerażającej nędzy, w jakiej się znajduje. Wszystko obecnie zależeć będzie od sposobu, w jakim cele fundacyi będą zrealizowane, w jakim fundusze będą użyte.

W styczniu 1889 r. dziennik amerykański

„New-York Herald“ ogłosił rozmowę swego reportera z Baronem Hirschem, która w świecie tak żydowskim, jak nieżydowskim wielkie wywarła wrażenie. Rozmowa reportera Heraldu z Baronem Hirschem, która toczyła się w Paryżu, oddaną była niedokładnie z opuszczeniem jednych i dodaniem innych zdań, tak, że następnie Baron Hirsch zmuszonym był podać sprostowania relacyi swego interlokutora. Telegram New-York Heraldu, o ile się odnosił do samej rozmowy reportera z Baronem Hirschem, brzmiał, jak następuje: „Czy mógłbym pana zapytać, co go skłoniło do tak szczodrych darów na cele dobroczynne w Rosyi? — zagadnął korespondent.

— Przyczyna polega na tem — odpowiedział — że jestem gorliwym przeciwnikiem fanatyzmu, bigoteryi, wyłączności. Kwestya żydowska może być rozwiązaną tylko przez zniknięcie (?) plemienia żydowskiego, co nastąpi niezawodnie po zbrataniu się chrześcian z żydami. Fundusz, który złożyłem do rozporządzenia Rosyi (50 milionów franków), przeznaczam nietylko na cele wychowawcze dzieci izraelickich, ale i chrześciańskich. Jest cztery i pół miliona dzieci plemienia żydowskiego w państwie rosyjskiem, są oni w największej biedzie. Nie umieją nawet po rosyjsku, lecz posługują się jakimś żargonem własnego chowu. W bardzo niepomyślnych warunkach prowadzą walkę o byt. Otacza ich prawdziwy mur chiński, który ich oddziela od reszty ludności. Celem moim jest obalić z gruntu fundamenta tego muru przez zakładanie szkół

w Rosyi, pod warunkiem wszelako, aby do nich przyjmowani byli żydzi i chrześcianie w równej mierze.

— Czy rząd rosyjski ułatwia zakładanie tych szkół?

— Czy rząd ułatwi urządzenie takich szkół, to inne pytanie. W Rosyi rząd jest wszechwładny a niestety, zdaje się obawiać, aby moje plany nie ukrywały w sobie celów politycznych. Jednakże myśl taka zupełnie jest mi obcą; posiadam tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności większą sumę „dóbr ziemskich“, niżli wymagają moje potrzeby. Rozmyślałem więc nad tem, jakim sposobem mógłbym najstósowniej spełnić akt czystej filantropii i przyszedłem do przekonania, że położenie żydów w Rosyi jest niezaprzeczenie gorszem od jakiejbądź innej warstwy społecznej cywilizowanego świata. Sam jestem żydem. Współczułem z ludźmi mojego plemienia i przedsięwziąłem kroki, aby im dać sposobność pracowania razem z ludnością zamieszkałego przez nich kraju i zlania się z nią w jednę całość. Od rządu żądałbym jedynie tego, by mi zaręczono, iż fundusz, który składam na jego rozkazy, będzie obrócony na urządzenie szkół wspólnych dla chrześcian i żydów. Szkoły takie istnieją już w Galicyi i w Austryi i prosperują. I w państwie rosyjskiem odniosłyby pożądany skutek, gdyby przestano podejrzywać mnie o cele polityczne.

W dalszym ciągu rozmowy objawił Baron Hirsch przekonanie, że w asymilacyi leży rozwiązanie kwestyi żydowskiej. Wedle relacyi reportera

Heraldu, miał Baron Hirsch wskazać na liczne przejścia żydów na wiarę chrześciańską i widzieć w tem tendencyą naszej epoki. Wedle słów reportera Baron Hirsch w takiej asymilacyi żydów, któreby doprowadziło do zupełnego zlania się żydów ze światem chrześciańskim, tak, żeby żydzi jako oddzielna sekta znikli zupełnie, widzi rozwiązanie kwestyi żydowskiej i obiecuje sobie z tego wielkie korzyści dla cywilizacyi.

Można sobie wyobrazić, że podobne zapatrywania na kwestyą żydowską, rzekomo od Barona Hirscha pochodzące, ogłoszone w chwili, kiedy filantrop ten złożył już 12 milionów franków na szkoły w Galicyi a 50 milionów przeznaczył był na szkoły w Rosyi, przedostały się wkrótce z New-Yorku do pism europejskich i obiegły wszystkie prawie dzienniki europejskie, nie wyłączając polskich.

Pisma, poświęcone sprawom żydowskim, a przedewszystkiem pisma żydowskie w Ameryce i w Anglii wszystkich odcieni, począwszy od najpostępowszych do ultrakonserwatywnych, zaprzeczyły autentyczności rozmowy, ogłoszonej w New-York Heraldzie, wskazując na to, że Baron Hirsch zanadto wiele dał dowodów przywiązania do judaizmu, łożąc ciągle krocie i miliony na podniesienie moralnego i materyalnego poziomu swych współwyznawców, aby go można podejrzywać o wręcz nieprzyjazne stanowisko wobec religii żydowskiej.

Słusznie zauważyły wspomiane pisma, że już choćby dlatego wierzyć niepodobna w prawdziwość podanych przez Herald twierdzeń, iż Baronowi Hir-

schowi zbyt dobrze wiadomo, że chociaż „darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby“, to jednak niewątpliwie żydzi w Galicyi i Rosyi wyrzekliby się wspaniałego daru za cenę swych przekonań religijnych.

Przypuszczenia pism żydowskich nie były mylnymi. Najważniejsze angielskie pismo żydowskie w Londynie „Jewish Chronicle“ otrzymało dnia 28. stycznia 1889. roku (dwa dni po ogłoszeniu owej rozmowy w New-York Herald) telegram od swego korespondenta w Paryżu, który imieniem Barona Hirscha prostuje doniesienie Heraldu, oraz donosi, że podobne sprostowanie wystosował Bar. Hirsch równocześnie do New-Yorskiego dziennika. W sprostowaniu tem podał Baron Hirsch dosłownie zdanie swe o asymilacyi żydów, które wypowiedział w ciągu rozmowy z reporterem amerykańskim.

Zdanie Barona Hirscha opiewało: „Usuńcie wszelkie zapory, przypuśćcie waszych współbraci żydowskich do wszelkich wam przysługujących praw i korzyści życia socyalnego, a prędzej o wiele uzyskacie owe zlanie się, do którego zdaniem waszem dążycie. Dowodem tego jest Francya i Anglia jak wogóle każdy kraj, w którym żydzi korzystają z tych samych praw, z jakich korzysta reszta ludności. W tych krajach stosunek wzajemny żydów i chrześcian staje się coraz ściślejszym, a nawet małżeństwa mięszane nie są rzadkością u rozmaitych klas ludności, tak, że naturalnym biegiem okoliczności asymilacya coraz większe robi postępy“.

Oto autentyczne brzmienie słów Bar. Hirscha,

bardzo odmienne od podanych w Heraldzie. Są one wyrazem zapatrywań na kwestyą żydowską wszystkich, którzy nie stoją na stanowisku odrębności narodowo-żydowskiej. Nie w masowem przejściu żydów na wiarę chrześciańską, które ani jest pożądanem, ani bynajmniej kwestyi załatwić by nie miało i dlatego nie jest wcale wskazanem, lecz w takiej asymilacyi żydów, aby wszelka społeczna ich odrębność ustała, aby na równym z innymi stanęli stopniu oświaty, a co za tem idzie, używali języka swych współobywateli, oddawali się pożytecznym i produktywnym zajęciom pracy w rzemiośle i na roli, aby czuć i myśleć umieli, jak na dzisiaj przystało, a obowiązki swe spółeczne wypełniali z całą świadomością obywatelskich swych powinności za cenę pełnych i równych z innymi praw obywatelskich — oto w czem leży ostateczne i zupełne rozwiązanie kwestyi żydowskiej.

Ku temu dąży Baron Hirsch przez swe wspaniałe fundacye.

Nie narzuca on nikomu, ani nawet nie tyka niczyich przekonań politycznych, nie narusza zasad ani przekonań religijnych a tem mniej posądzać go można o jakieś nieprzychylne usposobienie lub wrogie wystąpienie przeciw któremukolwiek przekonaniu.

* * *

Mógłby kto podnieść przeciw dobroczynności Bar. Hirscha niedorzeczny i płytki zarzut, że nosi

ona charakter separatyzmu żydowskiego. Przy bliższem atoli rzeczy poznaniu, okazuje się cała jego niesłuszność.

Żydom przedewszystkiem narzucono odrębność. Wyłączano ich od wieków z praw ogólnych. Nadawano im osobne ustawy, ograniczano ich wyjątkowymi przepisami. Powzięto względem nich różne uprzedzenia i oddzielano ich murem przesądu od współobywateli mimoto, że żydzi zawsze i wszędzie występowali jako żywioł skory i zdolny do aklimatyzowania się i zupełnej asymilacyi z współobywatelami, wśród których żyją. Lecz wszędzie spotykają się z niechęcią, uprzedzeniem, przesądem, i wyłączeniem.

Wszakże wiadomo, iż wszelkie akta dobroczynne, ustanowione przez miłosiernych chrześcian, jakoto: zakłady wychowawcze i naukowe, stypendya i zapomogi, z których dobrodziejstw publiczność korzystać może, wymagają od petentów niemal bez wyjątku metryki chrztu.

Czyż komukolwiek wpadło na myśl, aby z powodu tego uczynić fundatorom zarzut wyłączności i niesprawiedliwości? Bynajmniej!

Gdy kto ufunduje zakład dla kształcenia rzemieślników, w którym rocznie kilkaset dzieci chrześciańskich się mieści, zakład dla nieuleczalnych chorych chrześcian, dla osieroconych chłopców chrześciańskich, dla osieroconych dziewcząt chrześciańskich, dla starców chrześciańskich i t. d., nikt się tem wcale nie gorszy. Każdy taki czyn uważa się za dowód wielkiego serca, za czyn szlachetny,

za objaw humanizmu, dla których istnieją tylko wyrazy pochwał i uznania, mimoto że oprócz katolików inne obrządki chrześciańskie i wyznania są zupełnie wyłączone.

Gdy zaś żyd zaofiaruje znaczną jakąś sumę przeważnie dla żydów t. j. że większa część dla nich jest przeznaczona a inne wyznania wcale nie są wykluczone, lub jeżeli kto mniejszą kwotę wyłącznie dla żydów przeznaczy, wnet podnoszą się z wszystkich stron wyrazy oburzenia i niezadowolenia, wnioski o tajnych dążnościach, o podstępnych konspiracyach, o wrogim separatyzmie i solidarności żydowskiej, o rasowej łączności i odrębności.

Oddajmy każdemu swoje. Nie chwalimy żadnej odrębności, czy ona jest wyznaniowa czy klasowa, ale starajmyż się równą miarą mierzyć wszystkie objawy separatyzmu i przyznajmy przynajmniej tym, którzy ją w jakibądź sposób łagodzić się starają, wyższość nad zacietrzewionymi w swej ekskluzywności zapaleńcami, bez względu na ich wyznanie lub stan.

Jeśli kto, to bezsprzecznie żydzi są znani ze swych objawów bezwzględnego miłosierdzia i tolerancyi dla każdego wyznania, nosząc ideę miłości bliźniego nietylko jako gołosłowne zasady na sztandarze swej wiary, lecz głęboko w sercu wyryte, co się zawsze czynem objawia. Dowodem tego historya ich życia i czyny humanitarne.

Nie można się tedy dziwić, że Baron Hirsch współczuje głównie dla niedoli żydów.

Wszakże to wytłómaczone zarówno ze stanowiska psychicznego jak i humanitarnego.

Wiadomo, że prześladowane owce, zbiegają się razem instynktowo w gromadę, aby złączoną siłą tem skuteczniej oprzeć się nieprzyjacielowi. Żydzi są właśnie od wieków ofiarą prześladowań pod najrozmaitszymi postaciami, czego najlepszym dowodem opłakane ich położenie w Rosyi, Rumunii, Persyi i w Afryce.

W niedoli odsyła ich każdy do współwyznawców, gdy chodzi o czyn łaski lub miłosierdzia. Cóż więc dziwnego, że mąż wielkiego serca, posiadłszy większy majątek, niż potrzebuje, dzieli się nim z najbiedniejszymi z biednych, bo od wszystkich opuszczonymi, których krzywd nikt się nie ujmuje?

Już najmniej zaś można uczynić zarzut fundacyi Bar. Hirscha, jakoby miała charakter wyłącznie wyznaniowy, gdyż statutem zawarowane jest prawo korzystania ze szkół także innym wyznaniom.

W każdym razie trzeba wziąć pod rozwagę fakt, iż swoją fundacyą przyczyni się Bar. Hirsch bezwarunkowo do podniesienia poziomu oświaty i rękodzielnictwa, i bądź co bądź z żydów, stanowiących obecnie w ustroju ekonomicznym naszego kraju przeważnie żywioł obojętny i nieproduktywny, stworzy materyał produktywny i pożyteczny.

W ten sposób zatem przysłuży się Bar. Hirsch bezpośrednio całemu społeczeństwu, gdyż jak powiada F. A. Modrzewski, „gdy jeden członek ciała

trapienie jakie cierpi, —- drugiemu miły żywot nie może być“.

Chociaż więc „Gazeta Lwowska“ zapewnia tylko, że fundacya Bar. Hirscha „nie będzie skierowaną na bezwzględną szkodę dla kraju“, my stanowczo twierdzimy wręcz przeciwnie, że będzie ona działała na bezwzględny pożytek dla kraju.

* * *

Przejdźmy teraz do niektórych poszczególnych punktów statutu fundacyjnego.

Co do art. I. podniesiono obawy, czy działalność fundacyi nie będzie szkodliwą dla kraju, mając siedzibę we Wiedniu.

Zauważyć tedy należy, iż przy układaniu statutów dotator uwzględniał tę okoliczność, aby sprawy nie były traktowane wyłącznie przez osoby, zależne od możliwych wpływów lokalnych, może wprost interesowane a przeto czasem stronnicze; powtóre aby działalność w myśl fundacyi była jednolita i skoncentrowana. Zachodziła zatem potrzeba ustanowienia wspólnego i głównego ogniska dla kierowania fundacyą. Nie ulega jednakże żadnej wątpliwości, iż Kuratorya, będąc oddaloną od miejsca działania, zmuszoną będzie przedewszystkiem kierować się opinią kół najbardziej kompetentnych t. j. będzie musiała uwzględnić przedstawienia i żądania osób w kraju będących, znających stosunki i potrzeby miejscowe a zadaniem komitetów wykonawczych będzie, aby traktowaniem spraw w sposób

objektywny i bezstronny utrzymać swoję powagę i decydujący wpływ na postanowienia Kuratoryi.

W art. II. jako cel na pierwszym planie położona jest oświata ludu. Tendencya ta już w samym tytule jest dobitnie wyrażoną, gdyż nazwa fundacyi opiewa „dla popierania szkolnictwa ludowego“. Z tego jasno się uwydatnia tendencya Bar. Hirscha, którego pogląd streszcza się w zdaniu, iż wiedza jest największą potęgą. Jestto fakt, z którego tak żydzi, jak i nieżydzi mogą wysnuć najprzychylniejsze wnioski.

Żydzi mogą się przekonać, iż największy ich dobroczyńca przystępuje do nich, otwierając im źródło wiedzy i nauki, najczystsze i najszlachetniejsze bogactwo dla każdego człowieka. Dla innych współobywateli zaś sam fakt, że fundacya z różczką oświaty i pokoju przychodzi, powinien być najlepszym dowodem szczerości i czystości zamiarów.

W myśl poety, który powiada:

„Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec,“

przybywa fundator, pragnąc rozszerzyć postęp i światło.

Ale sama oświata nie jest jeszcze niestety dostateczném lekarstwem na wszystkie cierpienia i rany społeczeństwa. Trzeba ludzi także zaprawiać do czynu i pracy szczególnie w naszym kraju, który niestety w monarchii zajmuje najpośledniejsze miejsce pod względem rozwoju ekonomicznego. To

uwzględnia drugi punkt art. II. a pomoc tak dzielna musi wyjść na pożytek całego kraju.

Z zupełnem również zadowoleniem skonstatować można, że środki obrane a oznaczone w art. III. i IV. są zupełnie odpowiednie i najskuteczniejsze do osiągnięcia wytkniętego celu.

Wszystkie środki są tu wypróbowane.

Zakres fundacyi nie jest ograniczony dla czynności komitetów, ramy działania są szerokie tak, że obejmują zarówno zakładanie specyalnych instytucyi na szersze rozmiary — jak zakupywanie przyborów szkolnych dla biednéj młodzieży, i uwzględniają zarówno umieszczania dzieci u rękodzielników i rolników, jak zakładanie uzupełniających szkół przemysłowych. Podają więc możność użycia wszystkich dróg i wszystkich legalnych z statutem fundacyi zgodnych środków — które do dopięcia i przyspieszenia celu fundacyi przyczynićby się mogły.

Zaznaczyć też należy, iż komitet krakowski, wychodząc z bardzo racyonalnego zapatrywania, że należy rozpocząć pracę od fundamentów, słusznie postanowił przedewszystkiem zająć się zakładaniem ogródków freblowskich i ochronek dla dziatwy opuszczonej, skazanej na całodzienną tułaczkę poza domem bez opieki i dozoru rodziców, goniących za zarobkiem.

W ten sposób zbawienne dzieło rozpocząwszy, najpewniej osiągnie upragnione plony.

Art. V. wymaga urządzenia wszystkich szkół fundacyjnych tego rodzaju, aby mogły otrzymać prawo publiczności, co jest dostateczną rękojmią,

iż szkoły te pod względem planu naukowego, jakoteż urządzenia higienicznego i sił nauczycielskich będą należycie zastósowane do przepisów obowiązujących, jakoteż do potrzeb i wymagań kraju. Okoliczność zaś, że językiem wykładowym wszystkich szkół w naszym kraju jest *język polski*, usuwa zupełnie wszelką obawę germanizowania młodzieży w tych szkołach. Idzie bowiem zą tem, że wszelkie siły nauczycielskie mają być wzięte z kraju a wychowanie ma być narodowe, jak to mamy dowody w szkołach. staraniem Towarzystwa „Izraelitische Allianz“ w naszym kraju założonych. Że język niemiecki także ma być objęty planem nauki już od I. klasy począwszy, nie powinno bynajmniéj podtrzymywać tej obawy, gdyż polskim językiem będą się dzieci posługiwały przy wszystkich przedmiotach, podczas gdy język niemiecki tylko na godzinie tegoż języka będzie traktowany tak, jak w niektórych żeńskich zakładach prywatnych a nawet i publicznych, w naszym kraju uczą języka francuskiego, od najniższych klas począwszy, nie obawiając się wcale, aby dzieci przez to zfrancuziały.

Zresztą także kilkakrotne debaty w Sejmie naszym wskazują, że ogół społeczeństwa domaga się pomnóżenia liczby godzin języka niemieckiego we wszystkich szkołach, aby można było lepsze osiągnąć w tym przedmiocie rezultaty.

Fundator, domagając się tego punktu, miał na względzie przedewszystkiem okoliczność, że wychodzący z jego szkół uczniowie poświęcą się głównie rzemiosłu a przy obecnych stosunkach przemysło-

wych i handlowych język niemiecki jest niezbędnie potrzebnym do korespondowania z zagranicą. Powtóre pragnie Bar. Hirsch części młodzieży, należycie w rzemiośle przygotowanej, otworzyć drogę aby mogła kraj opuścić i szukać zarobku w krajach ościennych lub zamorskich, gdyż inaczej nagromadziłaby się zbyteczna ilość producentów, coby znowu tamować musiało prawidłowy rozwój ekonomiczny w naszym kraju.

Bardzo słuszną zasadą i nader chwalebną myślą kierował się Bar. Hirsch, unikając wszelkiej wyłączności wyznaniowej w swej fundacyi. Nietylko bowiem w Kuratoryi i w komitetach zasiadać mają także reprezentanci innego wyznania, ale i w szkołach fundacyjnych w myśl art. VI. pobierać mogą naukę również dzieci chrześciańskie a nadto komitety obowiązane są dbać o to, aby dziatwa chrześciańska pobierała należytą naukę religii chrześciańskiej kosztem fundacyi.

Pragnąc rzeczywistej asymilacyi, wychodzi Bar. Hirsch z zupełnie racyonalnego stanowiska i zapatrywania, iż należy rozpocząć działanie w tym kierunku od najwcześniejszej młodości i czynem urzeczywistnia tę ideę. Wspólne pobieranie nauk i towarzyskie stykanie się od młodzieńczego wieku począwszy jest najważniejszym warunkiem zatarcia wszelkich różnic i antagonizmu wyznaniowego a najdzielniejszym środkiem prawdziwej łączności i asymilacyi, którą wytworzyć pragniemy.

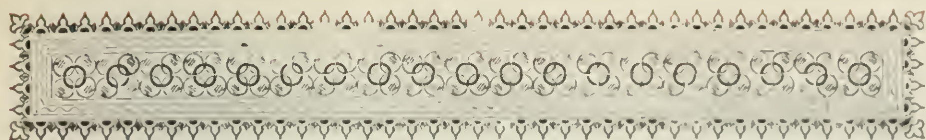
Tak więc w działalności Bar. Hirscha nad wszystkiem unosi się myśl przewodnia wyższa: idea

uspółecznienia i zasymilowania ludności żydowskiej z innymi obywatelami kraju pod względem oświaty, moralności i pożytecznego działania.

Dalsze punkta statutu są natury czysto administracyjnej.

W nadziei, że błogi wpływ zbawiennej działalności tej dobroczynnej fundacyi wkrótce wyda upragnione plony i że ta część ludności, dla której przeważnie stworzoną została, ocknie się z wiekowego letargu i skwapliwie do niej garnąć się będzie, witamy tę instytucyą z radością i życzymy, aby przyniosła pożądaną korzyść całemu społeczeństwu i krajowi naszemu.





V.

„Im kto dobroć swoję na większy lud wylewa,
tem jest większa ku Bogu i bliźniemu miłość".
Skarga.

W roku 1888. przeznaczył Bar. Hirsch pięćdziesiąt milionów franków na cele oświaty i społecznej emancypacyi żydów w Rosyi, stanowiących, jak wiadomo, połowę ogółu żydowskiego, rozprószonego po kuli ziemskiej, a żyjących w nędzy i upośledzeniu, które urąga wszelkim opisom.

Smutne i krytyczne te stosunki były powodem, iż w latach 1881 — 1886. wyemigrowało z Rosyi przymusowo przeszło 100.000 żydów według wiarygodnych sprawozdań.

Prócz tego było przynajmniej 50.000 „dobrowolnych" wychodźców, którzy powodowani nędzą, grabieżą i barbarzyńskiem prześladowaniem, zmuszeni byli swą ojczyznę opuścić i udać się w poszukiwaniu za pracą poza ocean, gdzie przynajmniej życiu bezbronnych nie zagrażało żadne niebezpieczeństwo.

Bar. Hirsch pragnął wówczas wstrzymać masową emigracyą, zatrzymać wychodźców w kraju, wychować ich w odpowiednich szkołach elementarnych i fachowych i stworzyć z nich w ten sposób ludzi, użytecznych sobie i społeczeństwu.

Cała niemal prasa europejska żywo zainteresowała się wówczas sprawą żydowską a wszystkie uczciwe czasopisma podnosiły wysoko fakt dotąd w dziejach filantropii niebywały, oddając należne uznanie wielkiemu filantropowi i wykazując korzystne dla żydów i otaczającego ich społeczeństwa skutki.

Między innymi pisało czasopismo „*Constitutionel*“ w Paryżu z okoliczności niezmiernych dla żydów ofiar Bar. Hirscha, co następuje:

„Cokolwiek powie się o żydach i judaizmie niezaprzeczoną jest rzeczą, że po wszystkie czasy odznaczali się oni dobroczynnością przed innymi ludami. Dla biednych i nieszczęśliwych bez różnicy wyznania izraelita ma zawsze otwartą rękę. Nie pyta się: kim jesteś, czemu cierpisz? ale daje szybko i hojnie. Świadczy o tem każda lista dobroczynna, tu w Paryżu kursująca. Żydowskie imiona stoją tu zawsze na czele. Bądźmy sprawiedliwymi i przyznajmy, że Izrael nigdy jeszcze nie zamknął swej dłoni, gdzie szło o ulżenie niedoli. Rys to arcysympatyczny, właściwy tej, tak niesłusznie oczernianej i spotwarzanej rasie, rys, który sam jeden winienby już starczyć do uleczenia antysemitów z ich niesłusznej nienawiści.

„Baron Hirsch swą milionową ofiarą włożył

dobroczynności żydowskiej koronę na głowę. Przewertowawszy roczniki miłosierdzia, od najdawniejszych epok do dziś dnia, nie napotkamy nigdzie tak wielkodusznego aktu ofiarności. Żyd tylko jest w stanie darować 100 milionów fr. Baron Hirsch postawił sobie tem niespożyty pomnik, zapisał swe imię złotymi zgłoskami niezatarcie w wielkiej księdze humanizmu. Dzieci nasze i wnuki kiedyś z podziwieniem spoglądać będą ku mężowi, który na ukrócenie nędzy wśród swych współwierców iście królewską rzucił fortunę. Mógłże olbrzymie swe bogactwo lepiej zużytkować? Przeczytawszy program przepisany dla tego daru, nie wiadomo, co bardziej podziwiać: czy niezrównaną szczodrość tego nowego Krezusa, czy też sposób praktyczny spożytkowania tej stumilionowej ofiary. Plan cały jest głęboko pomyślany i o zbawiennych jego skutkach nie można ani na chwilę wątpić".

Taki jest sąd o ofiarach Bar. Hirscha we Francyi.

W styczniu 1889 r. wysłał Bar. Hirsch do Petersburga w tej sprawie pełnomocników swoich pp. Markiza d' Abjac i Lehmana w celu porozumienia się z rządem co do sposobu zużytkowania kwoty 50. milionów dla żydów w Rosyi.

Minister oświec. hr. Deljanów ustanowił dla tej sprawy osobną komisyą, sam biorąc udział w jej obradach.

W lutym 1889 r. uprosił już był Bar. Hirsch do centralnego komitetu w Petersburgu Bar. Güncburga jako przewodniczącego, tudzież pp. Daniela

Poliakowa, Halperina (urzędnika w ministerstwie sprawiedliwości) Lewensohna i prof. Backsta, którym powierzył administracyą fundacyi i upoważnił do mianowania komitetów tymczasowych lokalnych.

Obrady i starania wszelkie jednak na nic się nie zdały, gdyż rząd rosyjski stawiał takie trudności i z takim fanatycznym uporem sprzeciwiał się fundacyi, że już w czerwcu tegoż r. Bar. Hirsch widział się zmuszonym ją cofnąć.

Postanowił tedy owę sumę pięćdziesięciu milionów przeznaczyć w inny sposób na korzyść żydów, wydalanych i emigrujących z Rosyi, którzy masami udawali się do Ameryki. Tam bez zasobów pieniężnych, bez znajomości języka krajowego, bez znajomości stosunków miejscowych i możności znalezienia pola do pracy, ginęli marnie, pozbawieni wszelkich sposobów do życia.

Bar. Hirsch postanowił założyć w Ameryce kolonie rolnicze dla żydów i w tym celu odniósł się listownie do wybitnych członków stowarzyszenia „Anglo-Jewish-Association“ pp. rab. Singera i Herm. Landaua w Londynie z zapytaniem, czyby ewentualnie znakomitsze osobistości gminy żydowskiej w Londynie gotowe były czynnie poprzeć jego dążności i wykonać jego zamiary.

W listopadzie poruszono tę sprawę na posiedzeniu wydziału Tow. „Anglo-Jew.-Assoc.“ i wybrano komisyą, której poruczono rozpatrzenie tej kwestyi i przedstawienie odnośnych wniosków.

Członkowie komitetu wykonawczego powodowani prawdopodobnie osobistą urazą do Bar. Hir-

scha, że nie zwrócił się także do nich, albo też urzędownie do wydziału, tylko prywatnie do dwóch jego członków, złożyli na grudniowem posiedzeniu następujące oświadczenie:

„Komitet wykonawczy, jakkolwiek w zupełności uznaje potrzebę zachęcania żydów do poświęcania się zawodowi rolniczemu, jest zdania, że obecnie nie zaszło nic takiego, coby wymagało bezpośredniej akcyi i z tej przyczyny przeciwnym jest poczynieniu na razie jakichkolwiek definitywnych kroków w tej mierze“.

Prezes towarzystwa, członek parlamentu angielskiego, Sir. Julian Goldsmid, jakoteż większość wydziału zgodziła się na to oświadczenie, twierdząc, że nie ma żadnej realnej podstawy do przedsięwzięcia akcyi, mimoto że rab. Singer przedłożył drugi list Bar. Hirscha, w którym proponuje założenie w Londynie komitetu prowizorycznego dla porozumienia się z członkami tow. „All. Isr. Univ.“ w Paryżu, mającymi w tym celu przybyć do Londynu.

Nie rozporządziwszy jeszcze stanowczo funduszem, przeznaczonym pierwotnie na podniesienie oświaty żydów w Rosyi, ofiarował Bar. Hirsch na razie procenta z niego płynące w kwocie 1,200.000 dolarów (3,000000 złr.) rocznie dla wychodźców żydowskich w północnej Ameryce. Suma ta ma być głównie użytą na kształcenie dzieci żydowskich emigrantów, przeważnie z Rosyi pochodzących.

Wydane z niej będą zapomogi:

1) Wychodźcom, którzy ze względu na wiek swój, drowie, zdolności i moralne sprawowanie się mogą z czasem stać się użytecznymi obywatelami Stanów Zjednoczonych.

2) Komitetom, ustanowionym dla przyswojenia wychodźcom znajomości języka angielskiego.

2). Komitetom, działającym w kierunku nauczania młodych wychodźców pożytecznych rzemiosł.

4) Szkołom rolniczym dla żydów.

5) Komitetom, urządzającym dla żydów kolonie rolnicze i szkoły techniczne.

6) Komitetom, zajmującym się wynajdywaniem pracy.

(Pierwszy datek miesięczny w kwocie 250.000 fr. wydano w marcu 1890). Nadzorem i rozdzielaniem tych kwot zajmuje się komitet, w którego skład wchodzą najwybitniejsi żydzi Nowego Jorku, Filadelfii i Baltimory, upełnomocnieni do czynności swych przez Barona Hirscha.

W sierpniu 1890 r. wysłał Bar. Hirsch stowarzyszeniu dobroczynnemu młodzieży żydowskiej w Montreal 20.000 dolarów (100.000 fr.) z przyrzeczeniem dalszej przesyłki, w celu założenia w Montreal w Kanadzie domu przytułku dla przybyszów żydowskich, dopóki ci nie znajdą zajęcia.

Przeznaczeniem tej instytucyi jest utrzymywanie tych przychodźców, którzy zechcą uczyć się rzemiosła i to do czasu, póki nie będą w stanie wyżywić się samodzielnie.

W grudniu 1890 r. jedno z pism argentyńskich doniosło, że Bar. Hirsch ma zamiar dostarczyć środków na osiedlenie w Argentynie wychodźców rosyjskich, opuszczających kraj z powodu najnowszych prześladowań. Bar. Hirsch miał wówczas oświadczyć, że na cele tej kolonizacyi gotów jest wydać do 80 milionów fr., miał podobno uzyskać już przyzwolenia prezydenta republiki argen-

tyńskiej i zawiązać stosunki z pewną argentyńską firmą bankierską i wysłał już komisyą, złożoną z trzech członków do Rio de la Plata.

W lutym 1891 r. Bar. Hirsch udzielił 12 milionów fr. komitetowi w Nowym Yorku, który się zajmuje popieraniem żydowskich wydalonych z Rosyi, emigrujących do Ameryki. Gdyby dochód z tej fundacyi nie wystarczył, upoważnił Bar. Hirsch komitet do naruszenia kapitału, który następnie uzupełni.

Aby pojąć doniosłość działalności Bar. Hirscha dla żydów rosyjskich, należy dokładnie obznajomić się z ich opłakanem położeniem.

Z siedmiu czy ośmiu milionów żydów, żyjących obecnie na kuli ziemskiej, conajmniej cztery miliony przebywa w Rosyi.

Nie są oni jednak rozprószeni po całym obszarze państwa rosyjskiego.

Wyjątkowe prawa, sięgające przeszłego stulecia, ograniczyły ich na przestrzeni południowo-zachodniego pasu w dziesięciu guberniach, obejmujących Królestwo Polskie i stanowiących t. zw. obszar osad dla żydów.

Są wprawdzie żydzi także poza obrębem tego obszaru, jednakże tam mogą tylko czasowo pod rygorem bardzo uciążliwych przepisów przebywać.

Od czasów panowania cara Aleksandra I. stanowisko rządu wobec żydów częstokroć się zmieniało stósownie do zapatrywania na tolerancyą

i zdrową ekonomię polityczną, jakie podzielały sfery rządzące.

Pod Aleksandrem II. tolerancya była w zasadzie praktykowaną a tysiące rodzin żydowskich mogły się osiedlić poza obrębem wskazanych granic. Po jego śmierci stan rzeczy szybko się zmienił.

Pod koniec roku 1881. i na początku 1882. wybuchły rozruchy antyżydowskie, a rząd wobec barbarzyńskich gwałtów, popełnianych na ludności żydowskiej przez rozwścieczoną dzicz, wobec rozlewu krwi, przypominającego najhaniebniejsze chwile średnich wieków, nie poczynił żadnych kroków dla wstrzymania rozbojów.

Potem wydano osławione ustawy majowe z roku 1882, wypracowane przez jenerała Ignatiewa, jednego z najgorliwszych propagatorów antysemityzmu w Rosyi.

Oto tekst urzędowy:

„Rada ministeryalna, przyjąwszy do wiadomości przedwstępne sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych o tymczasowych postanowieniach, tyczących się żydów, zarządza, co następuje:

I. Tymczasowo i aż do szczegółowej rewizyi ustaw, regulujących stosunki żydów, zakazuje się żydom osiedlenie się nadal poza obrębem miast i miasteczek. Wyjątek czyni się jedynie na korzyść kolonii żydowskich, istniejących już w których żydzi trudnią się gospodarstwem rolnem.

II. Aż do dalszego zarządzenia są nieważne wszelkie kontrakty, zawarte w imieniu żyda, jakoteż kupna, hipotekowania lub dzierżawy, odnoszące się do gruntów wiejskich, za miastami lub miasteczkami położonych, także pełnomocnictwa, udziolone żydowi do zawiadywania lub rozporządzalności wspomnianych dóbr, są unieważnione.

III. Zakazuje się żydom zajmowania się handlem w niedzielę lub święta chrześciańskie. W mocy będące ustawy o zamykaniu sklepów i wogóle domów handlowych podczas świąt chrześciańskich, odnoszące się do chrześcian, są także dla żydów prawomocne.

IV. Wyż wspomniane przepisy odnoszą się tylko do tych gubernii, które należą do obszaru osad żydowskich."

Postanowienia te jednak dość łagodnie zostały wykonane. W rok później ustanowiono komisyą pod przewodnictwem hr. Pahlena, której zadaniem było wypracować gruntowny referat o kwestyi żydowskiej w cesarstwie.

Znaczna część komisyi, kierując się sądem ogółu, była za nadaniem żydom pewnych obszerniejszych praw obywatelskich, których przedtem nie posiadali. Jednakże za wpływem zagorzałego fanatyka Pobiednoscewa, byłego prokuratora św. synodu i niegdyś nauczyciela Aleksandra III. a od lutego 1891 r. ministra oświecenia, wydobyto rozmaite w mocy będące ustawy, dozwalające na utrudnienie położenia żydów.

Zaczęto pracować nad drakońską ustawą, mogącą spowodować zagładę setek tysięcy żydów. Projekt zakazał żydom wszelkiego pobytu poza miastem w najściślejszym obrębie obszaru, dozwolonego na osiedlenie żydów.

Opinia publiczna Europy skierowaną została na to postanowienie, a najwybitniejsi mężowie w Anglii — sami chrześcianie — zwołali wielkie zgromadzenie i dnia 10. grudnia 1890 r. wystósowali do cara prośbę, w której wyrazili życzenie, aby doli żydów w Rosyi nieco ulżono.

Odnośnie do żydów, przebywających poza obrębem dozwolonego obszaru, zaznaczyć wypada, iż car Mikołaj pozwolił posiadającym stopnie akademickie przebywać we wszystkich częściach swego państwa, co było nagrodą za osiągnięcie wyższego wykształcenia.

Z całym zapałem rzucili się wówczas żydzi do studyów uniwersyteckich i szkół wyższych tak, że w r. 1886 na 10.000 mieszkańców było 48. żydów a 22. chrześcian, uczęszczających do szkół wyższych.

Dla zniechęcenia żydów podwyższono dla nich opłaty szkolne i wpisowe, odmówiono im stypendyów i uprawniono dyrektorów do wydalania żydów z zakładów naukowych.

W r.1886. i 1887. powzięto ostrzejsze środki i bez względu na liczbę żydowskich mieszkańców ograniczono procent uczniów żydowskich do 10% w gimnazyach i na uniwersytetach.

W Petersburgu i Moskwie zredukowano do 3%. Nawet w szkołach rzemieślniczych, założonych i utrzymywanych kosztem żydów, jak w Winicy i Grotówce, ograniczono liczbę uczniów żydowskich do 10. lub 5% ogólnej liczby.

W ten sposób wszystkie urzędy administracyjne i wojskowe, większa część godności naukowych zamknięta jest przed żydami. Przez zarządzenie, wstecz działające, wydalono z urzędów nawet tych żydów, którzy jakiekolwiek stanowisko w nich zajmowali.

Żydowscy kupcy, należący przez pięć lat do

pierwszej gildy, mają prawo od czasów panowania Aleksandra II. przebywać w całem państwie; jeżeli zaś majątek lub miejsce w gildzie tracą, natenczas muszą wrócić do miejsc dozwolnych, w razie śmierci właściciela gildy musi żona i dzieci również opuścić miejsce wyjątkowego pobytu.

„Zdolni rękodzielnicy“ również mogą wszędzie w państwie rosyjskiem się osiedlić. Lecz pojęcie „zdolny rękodzielnik“ jest bardzo nieokreślone.

Co właściwie rozumieć należy przez wyraz rękodzielnik?

W ostatnich czasach osądzono, że drukarze, fotografowie i litografowie nie są rękodzielnikami, lecz artystami, nie posiadają więc praw, przysługujących pierwszym.

Tychże praw odmówiono piekarzom, masarzom i fabrykantom octu.

Rękodzielników poddano egzaminom, żądając od nich wykonywania robót, nie należących do ich zawodu. Okazali się naturalnie „niezdolnymi rękodzielnikami“, co pociągnęło za sobą utratę prawa pobytu.

W r. 1885. postanowiono wobec rozporządzenia, dozwalającego akuszerkom na pobyt w całem państwie, że dzieciom tych akuszerek, które przebywają poza obrębem obszaru dozwolonego pobytu, nie wolno pozostawać przy matce.

Przebywanie po wsiach jest żydom wzbronione i to nietylko że nie wolno im posiadać ani piędzi ziemi, ani też wydzierżawiać lub na hipotekę pożyczać, ale nie mają nawet prawa przesiedlania

się ani objeżdżania okolic zamiejskich, i w ten sposób są zmuszeni skupiać się po miastach ciasnych, brudnych, nie mogących pomieścić ani trzeciej części spędzonej tamże ludności żydowskiej.

Przytem zauważyć należy, iż nigdzie nie jest ściśle określone, gdzie się miasto kończy a wieś zaczyna. Zależy to od dowolnego oznaczenia czynowników moskiewskich.

Za panowania Aleksandra II. rząd pozwalał na uchylanie się od powyższego przepisu, wskutek czego żydzi rozprószyli się po miejscowościach, które stanowiły dogodne terena handlowe.

Od r. 1886. rzeczywiste miasta i przedmieścia nazwane zostały „wsiami", żydów zaś wypędzono do miast większych. Przeważna część wypędzonych nie posiada żadnych środków do przesiedlenia się, zmuszona więc jest zadość uczynić żądaniu władzy w charakterze przymusowym.

Prowadzą ich tedy jakby zbrodniarzy z miejsca na miejsce, do przepełnionych miast, gdzie prowadzą marne życie, jeżeli w drodze lub zaraz po przybyciu nie zginęli z głodu.

Żydów bowiem uważają w Rosyi nietylko jako obcokrajowców, co już jest dość okrutne, ale jakby uwolnionych skazańców.

Wszelkie ustawy wyjątkowe, do nich się odnoszące, mają bowiem tensam charakter, co dla zbrodniarzy, policya ma wobec nich tesame prawa, co wobec zbrodniarzy i z całą surowością je też wykonuje.

Prawo zakazuje im trudnić się rolnictwem,

zabraniając nabywania gruntów rolnych; odsuwa ich od wszelkiego handlu i krępując zupełnie swobodę ruchu — rzuca ich na pole drobnego handlarstwa, pośredniczenia i tym podobnych zajęć, bezsprzecznie potrzebnych i dla społeczeństwa użytecznych, ale zawsze jednostronnych i nieproduktywnych.

Ograniczone i ciężkie warunki walki o byt wytwarzają wszędzie i zawsze wrzody społeczne, pobudzając instynkta samozachowawcze do najdalej idących prób ocalenia. Nie dziw, że u żydów, skazanych na zamknięcie w obrębie kramikarstwa i faktorstwa, część rzuca się do zajęć wstrętnych i niejednokrotnie hańbiących.

Wyniki takie systemu barbarzyńskich rządów moskiewskich są naturalnie wodą na młyn żydożerców. Klika antysemicka, która obok płytkości i nieuctwa posiada w dostatecznej mierze złą wolę a zbytnią uczciwością i sumiennością nie grzeszy — ubiera się w togę katońskiej surowości i „w obronie ludu“ rzuca papierowe gromy na żydów „niezdolnych do pracy około roli, oddanych szacherkom i t. d.“ Rola to popłatna, bo przynosi w zysku poparcie rządu, często w brzęczącej monecie.

Żydzi oczywiście są obowiązani do służby wojskowej, jednakże stopnia oficerskiego pod żadnym warunkiem osięgnąć nie mogą, podczas gdy muzułmanom jest dozwolone, przytem najgorszego doznawają przy wojsku obejścia. Car Mikołaj rozporządził, że żydzi, którzy dopełnili obowiązku służby wojskowej, mogą zamieszkać w całem państwie.

Przywilej ten zniesiono pod pozorem, że skoro

obecnie służba wojskowa jest obowiązkową, przeto jej wykonanie nie może być osobno nagrodzone.

Urzędowe statystyki wykazują, że żydzi stosunkowo do swojej liczby, więcej dostarczają rekrutów wojsku rosyjskiemu niż chrześcianie. Pochodzi to stąd, że przepisy odnoszące się do służby wojskowej, wykonuje się wobec żydów z całą surowością. *Skobelew* zaznaczył w swojej relacyi urzędowej, że wielka ilość żydów odznaczyła się walecznością w r. 1887.

Inne rozporządzenie, datujące się z czasów panowania cara Mikołaja, zabrania żydom mieszkać w obrębie 50 km. od granicy państwa. Rozporządzenie to jednak było dość łagodnie przestrzegane. Dopiero obecnie zastósowano się ściśle do wykonania tegoż i spędzono tysiące żydów do przepełnionych już miast, gdzie z powodu braku zarobku i godziwego zatrudnienia skazani są na najokropniejszą nędzę i straszną śmierć głodową.

Handlem zajmować się nie mogą, rzemiosła wykonywać im nie wolno, gruntów ani wogóle realności posiadać ani dzierżawić im nie wolno, kształcić się w zakładach zabronione im jest, zresztą praktycżnego użytku z tego mieć nie mogą, gdyż urzędy dla nich zamknięte, są zatem skazani na faktyczne wymorzenie i rychłą zagładę.

Niedość na tem.

Niezadługo ma wejść w życie ustawa gwałcąca zagwarantowaną przez rząd rosyjski „wolność“ religijną. Oto ogłosić się wkrótce mający ukaz carski rozporządza, aby żydzi w soboty i święta ży-

dowskie (nie wyjmując najuroczystszych) brali udział w ruchu handlowym, otwierali sklepy, sprzedawali i kupowali, jak w zwykłe dnie; natomiast w niedziele i święta prawosławne zamykali sklepy, warsztaty i zakłady przemysłowe — jednem słowem surowo przestrzegali uroczystości świąt rosyjskich.

Z końcem maja b. r. paryski korespondent londyńskiego biura Reutera interpelował Barona Hirscha, jak się zapatruje na kwestyą żydowską w Rosyi, na co Baron Hirsch odpowiedział, co następuje:

„Może to dziwnem się wydawać, że powzięte obecnie w Rosyi przeciw żydom środki, zdążające niejako do tłumnych wydalań, mojem zdaniem nie pod każdym względem są nieszczęściem dla żydów. Najgorsze, coby ich spotkać mogło, byłoby dalsze prowadzenie nędznego, godności ludzkiej ubliżającego życia, na jakie w tem państwie są skazani. Jedyny środek do polepszenia ich doli jest przesiedlenie ich do innych krajów, gdzieby mogli tychsamych praw używać, co inni obywatele kraju. Obecne wypadki w Rosyi niechaj będą wstępem do tego korzystnego zwrotu.

„Żydzi oczywiście mieszkali setki lat w państwie rosyjskiem i nabyli w ten sposób prawa do ziemi, na której żyją. Wszystko to jest jednak tylko czystą teoryą, która wobec faktów i nieugiętej woli rosyjskich rządów nie ma żadnego znaczenia. Rząd rosyjski jest przekonany, że obecność żydów jest klęską dla kraju. Antypatya rosyjskich mężów po-

lityki dla żydów nie tkwi w nienawiści rasowej, lecz także i w religijnych przekonaniach.

„Doszedłem do przeświadczenia, że wszelkie usiłowania celem złagodzenia postanowień rządu zupełnie rozbić się muszą i dlatego nie uważam tego za wielkie nieszczęście, że żydzi rosyjscy są zniewoleni do opuszczenia kraju, w którym z nimi się obchodzą z tak niesłychanem barbarzyństwem.

„Najwiarygodniejsi naoczni świadkowie donoszą, jak ludzi, przeciw którym nie ma cienia podejrzenia ani zarzutu, którzy spokojnie szli swoją drogą, w nocy z łóżek wypędzają, knutami z mieszkań ich wyganiają, okuwają w kajdany i wtrącają w otchłań nędzy. Kobiety, dziewczęta i dzieci narażone są na najsroższe męki. Setki rodzin musiały pod gołem niebem całymi dniami o głodzie przebywać na cmentarzach, wystawione na wszelkie zmiany ostrego klimatu.

„Na zapytanie, coby dla ulżenia doli żydów rosyjskich uczynić należało, oświadczam, że są na to dwojakie środki. Po pierwsze należałoby uwiadomić cara o okrucieństwach, jakie się w jego kraju i w jego imieniu dzieją i o których on nic nie wie. Gdyby o tem wiedział, położyłby zapewne kres tym ohydnym i hańbiącym nadużyciom, a utrzymując politykę, jaką wobec żydów zachowuje, zarządziłby wykonanie tejże w sposób ludzki, zwolna i w pewnej ograniczonej mierze. Drugi środek polega na tem, aby w wysiedlaniu żydów zaprowadzić porządek i system.

„Rząd cara chce się pozbyć 5. milionów żydów. Bardzo słusznie. Niechajże przynajmniej pozwoli innym, zajmującym się podobnie jak n. p. ja, losem tych wygnańców, i skorym do największych ofiar, aby ich można było ratować. Bez takiej pomocy rząd rosyjski nie mógłby wcale ich się pozbyć, chyba że ich gromadami każe powyrzynać. Lud żydowski często musiał opuszczać różne kraje. Niechaj więc w Rosyi zamieszkali synowie Izraela poddadzą się temu losowi, ale niechajże nam wolno będzie szukać dla nich nowej ojczyzny w innych krajach. Może poczucie sprawiedliwości cara spowoduje powzięcie inicyatywy i użyczy żydom czasu do powolnego opuszczania kraju. Niechajby im dano z jakie dwadzieścia lat czasu i oznaczono, że co roku pewna oznaczona ilość ma kraj opuścić, ale niechajże im pozostawiony będzie spokój, aż nadejdzie ich godzina wyjścia.

„Jeśli car zarządzi takie środki, natenczas współczujący z losem żydów rosyjskich mężowie uczynią wszystko, co możliwe, celem dostarczenia potrzebnych funduszów, aby można było corocznie wychodźców wysyłać do nowej ojczyzny. Nie robię sobie iluzyi i nie mam nadziei, aby te moje zapatrywania doszły do wiadomości cara. Może jednak te wywody przychylnie zostaną przyjęte w najwyższych rosyjskich sferach rządowych, a te może przedłożą swemu władcy środki do przeprowadzenia moich propozycyi".

Ze słów przytoczonych widać, że Bar. Hirsch nie kieruje się żadnymi sentymentami, nie objawia

żadnych czułostkowych żalów nad nieszczęsnym losem milionów ludzi, skazanych na barbarzyńskie prześladowania. Współczucie jego objawia się w zupełnie trzeźwem zapatrywaniu.

Przyjmuje on za fakt, że car, owładnięty uczuciem religijnem, dąży do zaprowadzenia jedności religijnej w swojem państwie. Dla żydów zatem nie ma miejsca w jego państwie, taksamo jak dla katolików i protestantów.

Jednę tylko prośbę objawia Bar. Hirsch. Pragnąłby on mianowicie ułatwić carowi wykonanie planu pozbycia się żydów z państwa rosyjskiego. a uzasadnia swoję prośbę w sposób dobitny i wyraźny.

Bar. Hirsch oświadcza gotowość poniesienia największych ofiar, a pragnie tylko, aby tych ofiar mógł użyć skutecznie, praktycznie i w pewnym systematycznie ujętym porządku.

Mąż tak rozsądny i rozważny, jak Bar. Hirsch, działający na podstawie gruntownych badań, ułożył sobie bowiem naprzód plan postępowania, nim swoję prośbę przedstawił rządowi rosyjskiemu.

W tym celu Bar. Hirsch wyprawił do Petersburga zastępcę swego p. *Arnolda White*, męża zażywającego zarówno w ojczyźnie swojej Anglii, jak i w Rosyi wielkiego poważania.

Misya p. White polegała na porozumieniu się z przedstawicielami rządu rosyjskiego co do środków gromadnej emigracyi żydów z Rosyi i według zapewnień miała odnieść pomyślny skutek.

Jako miejsce kolonizacyi upatrzył sobie Bar.

Hirsch przedewszystkiem terytoryum argentyńskie i niebawem rozkolonizowanie wychodźców z Rosyi stanie się faktem dokonanym.

Przebieg tej sprawy przedstawia się w następujący sposób.

Już w roku ubiegłym Baron Hirsch wysłał był do Argentyny komisyą, ażeby ta stosunki tamtejsze dokładnie zbadała i oświadczyła, o ile nadają się do rozkolonizowania wśród nich całych mas żydowskich. Komisya ta składała się z trzech osób: z profesora hygieny na wszechnicy lozańskiej, dra Loewenthala, człowieka, który już dawniej podróżował wiele w celach naukowych. zwłaszcza po Ameryce południowej; z pułkownika angielskiego Cullona, który z Gordonem służył swego czasu w Sudanie, i z majora belgijskiego, który był dłuższy czas czynnym przy pracach kolonizacyjnych w państwie Kongo.

Komisya ta znalazła już w Argentynie kolonię, złożoną z 400 żydów, poświęcających się rolnictwu. Kolonia ta znajduje się w stanie kwitnącym. Koloniści posiadają odpowiednie klimatowi mieszkania, które sobie sami pobudowali, mają dobre narzędzia rolnicze, pola dobrze uprawione i bydło znakomicie wychowane. Plony pól były świetne. Jest to jednem słowem kolonia wzorowa. Klimat okazał się również nadzwyczaj zdrowym. ponieważ wśród żydów. przybyłych z Europy lub Ameryki południowej nie zdarzył się prawie ani jeden wypadek choroby, a praktyczny ten przykład posłużył komisyi za dowód po pierwsze, że Argentyna zarówno co

do klimatu jak i co do właściwości roli nadaje się znakomicie do kolonizacyi, powtóre, że żydzi zdolni są do uprawy ziemi i że mogą w Argentynie, zajmując się rolnictwem, wywalczyć sobie pewną intratną egzystencyą.

W tym duchu też zdała komisya relacyą Bar. Hirschowi. Najpierwszym skutkiem tego raportu było to, że Baron Hirsch w początkach maja r. b. posłał znowu Loewenthala do Argentyny, dając mu pełnomocnictwo do zakupienia pięciu milionów akrów ziemi. Odpowiada to mniej więcej trzem milionom i 700.000 morgów. czyli 370 milom kwadratowym, a więc przestrzeni, równającej się Austryi Dolnej. Terytoryum to trzeba jednak dopiero uprawiać, co dłuższej wymaga pracy i czego odrazu dokonać nie można. Z tego też względu wystosował Baron Hirsch prośbę do cara, ażeby żydów, wynoszących w Rosyi dwa miliony, nie wydalił od razu, lecz aby wydalania odbywały się partyami w przeciągu odpowiedniego szeregu lat.

Pierwsi wychodźcy będą pionierami dla dalszych przybywających w latach następnych.

Terytoryum kolonizacyjne będzie obejmowało, jak już powiedziano, 5 milionów akrów pola ornego i pastwiska. Każda rodzina, złożona z 5 osób, otrzyma 150 akrów tj. około stu morgów. Pierwsi koloniści znajdą w koloniach owych najpotrzebniejsze budynki ruchome, które mają być sporządzone w Europie i przewiezione do Argentyny. Atoli otrzymają je tylko pierwsze tysiące wychodźców, inni

będą musieli budować sobie sami zabudowania, odpowiadające tamtejszym stosunkom.

Doświadczenia z 400 osiadłymi tamże, z Rosyi wydalonymi żydami, którzy sobie sami pobudowali bardzo praktyczne i piękne domki, pozwala spodziewać się, że i następni koloniści, którzy składać się będą głównie z rolników i rzemieślników również z pomyślnym skutkiem postarają się o zabudowania dla siebie. Tylko pierwsze domy sporządzone zostaną w Europie w sposób wyżej wskazany celem szybszego pozyskania przytułków dla przybyszów.

Kolonizacya rozpoczęta będzie na brzegu terytoryum, do którego przytyka linia kolejowa i postępować będzie ku środkowi, w którym to celu zostaną systematycznie pobudowane drogi, prowadzące do wnętrza. W ten sposób powstaną wsi, osadzone rolnikami i rzemieślnikami. Urządzone będą także osady targowe, przeznaczone przeważnie dla rzemieślników. Rzecz prosta, że Bar. Hirsch postara się także o odpowiednią ilość szkół. Wobec urodzajności gleby, zdrowego klimatu i podatności żydów do kolonizacyi, należy się spodziewać, że kolonia, która obejmie jakie 160.000 ludzi, przy skrzętności i zapobiegliwości, niebawem zakwitnie.

Koloniści atoli nie będą właścicielami przekazanych im gruntów.

Grunta zostaną im oddane do użytku, a mianowicie tak, że osadnicy natychmiast będą mogli rozpocząć pracę, to znaczy otrzymają potrzebny inwentarz tak w bydle jak i przyborach rolniczych.

W przeciągu trzech lat dostarczy się kolonistom potrzebną żywność do czasu, aż nowe gospodarstwo będzie mogło regularnie prosperować.

Po pierwszych trzech latach będą koloniści musieli opłacać czynsz, nie Bar. Hirschowi lecz jego dziełu, mianowicie akcyjnej spółce kolonizacyjnej t. z. *„Société de Colonisation Israèlite“*.

Pod firmą „Sociéte de Col. Isr.“ zakłada się towarzystwo akcyjne z kapitałem 75 do 100 milionów franków. Bar. Maurycy Hirsch zakupuje wszystkie akcye towarzystwa za gotówkę. Towarzystwo to będzie miało radę nadzorczą i dyrektoryat, jak inne towarzystwa akcyjne, a kapitał obróci według statutów na zakładanie i podtrzymywanie innych kolonii w sposób wskazany. Towarzystwu temu przypadną także czynszy dzierżawne, spłacane przez osądników. Te czynsze dzierżawne stanowić będą „zyski“ towarzystwa i pod tym względem będzie podobne do wszystkich towarz. akcyjnych. Jednakże różni się towarzystwo owe pod dwoma względami a mianowicie:

1. Baron Maurycy Hirsch wprawdzie konskrybuje i wypłaca wszystkie akcye, jednakże oddaje wszystkie akcye na własność pięciu lub sześciu bliżej oznaczyć się mających korporacyi z tem zastrzeżeniem, że akcyi tych nie mogą owe korporacye ani spieniężyć, ani też w inny sposób odstępować drugim.

2. Akcye te nie-przynoszą ani procentów, ani dywidendy, lecz dochód z nich a zatem „zysk“ użytym będzie w tensam sposób na dalsze cele

kolonizacyjne czy to w Argentynie, czy też w innych krajach.

Tylko w tych dwóch oryginalnych punktach odróżnia się to towarzystwo akcyjne od innych.

Jak widzimy, towarzystwo akcyjne to będzie własnością ogółu, jego zysk będzie należał do całego społeczeństwa, a raczej do całej ludzkości jęczącej pod uciskiem.

W razie rozwiązania się towarzystwa, która to ewentualność nie jest usuniętą ze statutu, grunta i wszelkie na nich zabudowania, jakoteż cały inwentarz staje się własnością osadników.

Koloniści otrzymają zresztą prawo nabycia dzierżawionych gruntów za przystępną cenę, a pieniądze te będą również użyte przez spółkę na dalsze cele kolonizacyjne. Powstałyby w ten sposób kolonie filialne dla ludzi gnębionych i uciskanych.

Baron Hirsch ma bowiem zamiar w miarę rozporządzalnego terenu kolonizować pod tymisamymi warunkami nietylko żydów z Rosyi, ale i ludzi innych wyznań i narodowości, którzyby z powodu jakichkolwiek prześladowań zmuszeni byli swą ojczyznę opuścić i chcieliby wśród nich się osiedlić.

Pomysł i plan powyższy — świadczy zarówno wymownie o genialnej poprostu bystrości i praktycznym zmyśle Bar. Hirscha, jak o jego praktycznych celach i szczerych intencyach humanitarnych, obejmujących najszersze warstwy cierpiącej ludzkości.

